

Redakcja: tel. 128.26, 102.26. Administracja: tel. 128.44, ul. Świrki i Giedroycia Nr. 2. Redaktor: ...  
WARUNKI PRENUMERATY:  
PRENUMERATA miesięczna ...  
Prenumerata kwartalna ...  
Prenumerata półroczna ...  
Prenumerata roczna ...

**CENY OGŁOSZEN:**  
Przed tekstem t.j. 1-ma strona 50 gr. za w. m-m 1 lin. str. 5 lin. w tekście 50 gr., nakłady 40 gr., swyca. 15 gr. strona 10 linów drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe 50 proc. drożej, ogłoszenia szare na 1 trój kolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Cozy ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.  
Za 1 w. m-m w 1 linii 50 gr. 70 mm. (strona 5 linów), w wydaniu przepisywanym 25 gr. Za tytuł druków i tytuł ogłoszeń administracyjnych na ochotnika P. K. C. Nr. 622.650 Opłata pocztowa złazniona gotówką.

## Odgłosy niemieckich manewrów. WOJNY TERAZ NIE BĘDZIE — twierdzą zgodnie Paryż i Londyn.

PARYŻ, 20.8. — Prasa francuska zgodnie podkreśla znaczenie serdecznego przyjęcia zgotowanego przez armię niemiecką francuskiej oficjalnej misji lotniczej która z generałem Vuillemin bawi obecnie w Niemczech. General Vuillemin odwiedza lotniska niemieckie i fabryki lotnicze. Dla niego organizowane są liczne popisy bojowe armii niemieckiej.

Poza tym gen. Vuillemin weźmie udział w części obecnych manewrów. Kola fachowe francuskie uważają, że wobec tego nie może być mowy o tym, aby Niemcy chcieli w obecnej chwili wszcząć wojnę; chodzi im raczej o zdemontowanie przed francuskim generałem swych osiągnięć w dziedzinie uzbrojenia i wyćwiczenia, aby w ten sposób pośrednio zaimponować światu swoją potęgą i uzyskać od Anglii ustępstwa w Czechosłowacji.

### Kancelarz Hitler na manewrach



Kancelarz Hitler na wielkich manewrach niemieckich. Obok kancelerza gen. von Brauchitsch.

### ANGLIA SPOKOJNA.

LONDYN, 20.8. — Sprawę, która bez pośrednio interesuje Anglię w chwili obecnej, są dalsze losy misji lorda Runcimana w związku z sytuacją w Niemczech. Lord Runciman, jako bezstronny pośrednik przyzna niewątpliwie każdej stronie pewną dozę słuszności, ale jasne jest, że jego opinia nie rozwiąże problemu sudeckiego.

Wydaje się wątpliwe, czy formuła lorda Runcimana, choćby najbardziej sympatyzująca z aspiracjami narodowymi Niemców Sudeckich, zaspokoi ich żądania. „New York Times” nazwał rolę jego „sie dzeniem na pokrywcę kipiącego garnka”. Ale premier Chamberlain na pewno nie na rażałby swego przyjaciela na niebezpieczeństwo eksplozji.

Przypuszczać należy, że w czasie jego

### Pożar włoskiej przedalni.

MEDIOLAN, 20.8. — W przedalni bawełny Fossati w Sondrio wybuchł pożar, który zniszczył połowę fabryki. Straty wynoszą przeszło 7 milionów lirów.

## Sowieci zaproponowali Lindberghowi stanowisko doradcy lotniczego.

MOSKWA, 20.8. — Według wiadomości, kursujących na temat moskiewskiej wizyty Lindbergha, sowieckie koła lotnicze zwróciły się do Lindbergha z propozycją objęcia stanowiska doradcy przy konstrukcji nowych typów samolotów.

czynniki urzędowe zamierzały traktować wizytę w Moskwie głośnego lotnika amerykańskiego Lindbergha, ustąpił miejsca rezerwie i to już od pierwszej chwili pobytu Lindbergha w stolicy Sowiec.

Przyczyną tego był fakt, że Lindbergh po wylądowaniu na lotnisku moskiewskim kategorycznie odmówił zamieszkania w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach w przeznaczonym dla „intelistów” hotelu „Metropol” i zajął wprost do ambasady amerykańskiej.

## 50-lecie kapłaństwa J.E. ks. Biskupa Szelągka Wielkie uroczystości w Łucku.

ŁUCK, 20.8. — Dnia 11 września br. diecezja łucka (na Wołyniu) obchodzić będzie 50-lecie kapłaństwa swego Arcybiskupa JE ks. biskupa Adolfa Piotra Szelągka. Na uroczystości, związane z tym jubileuszem zapowiedzieli swoje przybycie do Łucka JEm. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, JE. ks. nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi oraz liczni księża biskupi z całego kraju.

Boboli, który pracował i poniósł śmierć męczeńską na obszarze, należącym do diecezji łuckiej.

Tegoż dnia będzie odprawiona w katedrze łuckiej pierwsza Msza św. przy nowym Wielkim Ołtarzu, wzniesionym ze składek całej diecezji na cześć Najśw. Maryi Panny Łatyczowskiej.

Cudowny ten obraz, czczony przez wieki całe w Łatyczowie na Podolu, wywieziony w roku 1920 do Warszawy, znajduje się obecnie w Łucku w katedrze.

## Trup parobka na torze. ZAWÓD MIŁOŚNY WIEŚNIAKA.

ŁÓDŹ, 20.8. — Na torze kolejowym pomiędzy Kolumną a Łaskiem znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, zmasakrowane przez pociąg osobowy z Łodzi-Kaliskiej do Sieradza.

ubranii przejechanego, że był to 18-letni Kowalczyk Stanisław, mieszkaniec wsi Czostków A, gminy Buczek.

Kowalczyk popełnił samobójstwo. W kieszeni jego ubrania znaleziono kartkę, na której młody chłopiec napisał, że pozbawia się życia wskutek zawodu miłosnego. Zwłoki policja wydała rodzinie.

pobytu nie zająd żadne niespodzianki. A później? Na ten temat można snuć tylko domysły. Opinia angielska pragnie wierzyć, że jeśli nawet dojdzie do pewnych „eksplozji”

### nie rozpętają one burzy nad Europą.

Kancelarz Hitler — sądzi ona — nie będzie ryzykować wojny, w którą wpłatała byłaby również Anglia — przeciw Niemcom. Dlatego wielkie manewry Trzeciej Rzeszy nie wywołały tu niepokojów. Zareagowała na nie giełda berlińska, ale nie londyńska.

### Kondolencja Henleina

HASCH, 20.8. — Przywódca partii niemiecko-sudeckiej Konrad Henlein przesłał słowackiej partii ludowej depeszę kondolencyjną w związku ze śmiercią ks. Hlinki, wyrażając w niej hold dla odwagi i wielkości człowieka, który dla wolności i równo uprawnienia swego ludu walczył całe życie.

### Zatwardzony wyrok śmierci



WAWRZYNIEC NOWAK  
Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok śmierci wydany przez sąd okręgowy na Wawrzyńca Nowaka, zabójcę ks. Stanisława Streicha w Luboniu. Biegli ustalili, że Nowak w pełni odpowiada za swój czyn i symuluje nieudolnie obłąd.

### Już jutro rozpoczniemy druk nowej powieści egzotycznej pióra A. Czekalskiego pt.

## Łza proroka

### LORD RUNCIMAN WYPOCZYWA...



Mediator w sporze czesko-niemieckim lord Runciman (na lewo) podczas spaceru w parku zamkowym księcia Kińskiego.

## Kilka tysięcy żołnierzy stracili „rządowcy” nad Ebro.

BARCELONA, 20.8. — Radio barcelońskie nadało następujący komunikat ministerstwa obrony: Na froncie Ebro walka w Sierra Pandols trwa nadal. Na froncie Levantu odparliśmy ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Estremadury wojska powstańcze usiłowały naprzód atakować dwukrotnie stanowiska nasze na zachód od rzeki Zuja. Na froncie Andaluzji wojska republikańskie zajęły dwie pozycje na północ i południe od szczytu Conjuro i zajęły na odcinku Motril miejscowość Calahonda.

SALAMANKA, 20.8. — Komunikat

urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Wojska rządowe poniosły wczoraj wielką klęskę na odcinku Ebro, gdzie zajęliśmy szeroki szereg pozycji. Straty nieprzyjacielskie sięgają kilku tysięcy. Na froncie Walencji, na odcinku Salada, zajęliśmy Peña Juliana i Lomaredonda, przekroczyliśmy też wązów Resinero. Wojska rządowe pozostawiły tam przeszło 300 zabitych. — Na odcinku Cabeza del Buey odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie na Zarza Capilla.

## KANADA PROPONUJE POLSKIM ŻYDOM osiedlenie się w Nowej Funlandii

MONTREAL, 20.8. — Dziennik „Citizen”, wychodzący w stolicy Kanady w Ottawie, omawiając sprawę konferencji w Evian, twierdzi, że dobrym terenem dla emigracji żydów byłaby Nowa Funlandia, najstarsza kolonia angielska. Zdaniem tego pisma, byłby to teren nadający się spe-

cialnie dla żydów z Polski, którzy są przy zwyczajeni do ostrego klimatu. Zdaniami pi sma, Nowa Funlandia potrzebuje ludzi przedsiębiorczych i takich, którzy pomogliby w przyciągnięciu tam kapitałów. Żydzi mogliby z tej biednej dziś kolonii zrobić bogaty kraj.

## Powódź w Japonii 10000 domów pod wodą

TOKIO, 20.8. — Wskutek ulewnych deszczów część miasta Kobe znalazła się po raz trzeci w ciągu ostatnich 6-ciu tygodni, pod wodą. Zalanych jest przeszło

10.000 domów. Komunikacja kolejowa pomiędzy Kobe a Szimonoseki została przerwana.

## POLACY W MAROKKU UGOŚCILI załogę polskiego okrętu szkolnego.

CASABLANKA, 20.8. Podczas ostatniego postoju ORP „Iskra” w Casablance, miejscowa kolonia polska urządziła przyjęcie dla członków załogi polskiego okrętu. Oprócz Polaków zamieszkałych w Maroku, w przyjęciu wzięli również udział

przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i administracyjnych. Podczas przyjęcia, które odbyło się w serdecznym nastroju wręczono O.R.P. „Iskrze” na ręce dowódcy okrętu — ceny upominek.

## DOMYSŁOWY FAŁSZERZ PRZEKAZÓW. B. praktykant pocztowy z Łodzi aresztowany w wiosce pod Sieradzem.

SIERADZ, 21.8. — Wielkie wrażenie wywołał przyjazd do wsi Klonowa powiatu Sieradzkiego inspektora poczty i teleg. z Warszawy dr. Wrony i aresztowanie 18-letniego syna zamożnego gospodarza Stani-

szowanie przekazów pocztowych, oraz Józefa Piątkowskiego, łodzianina przebywającego chwilowo u swego kolegi Sikorskiego. Sprawa przedstawia się następująco: Mieszkaniec Łodzi Józef Piątkowski był praktykantem w urzędzie pocztowym w Łodzi. W tym charakterze na niektórych nadchodzących przekazach pieniężnych wymazywał adres i wpisywał na to miejsce adres swego kolegi Stanisława Sikorskiego który uczęszczał do szkół w Łodzi. Sikorski pieniądze otrzymywał i z odbioru kwitował.

Na ślad fałszerzy natrafił dopiero główny Urząd w Warszawie, który też niebawem rozpoczął dochodzenie. Stanisław Sikorski przyznał się, że otrzymywał przekazy pieniężne, za co tylko pobierał po 5 zł. od przekazu, a resztę sumy oddawał Piątkowskiemu.

Natomiast Piątkowski, który był w urzędzie tylko praktykantem, gdy poczuł, że grunt pali mu się pod nogami zwinął się i dla zatarcia śladów chwilowo zamieszkał u Sikorskiego w Klonowie.

Sikorski po złożeniu zeznań został zwolniony, zaś Piątkowski został osadzony w więzieniu w Łodzi.

Jak informują powyższy pomysł nadużyć pocztowych jest pierwszym w Polsce.

## 500 turystów z Polski zwiedziło w ciągu miesiąca Litwę

RYGA, 20.8. — Pismo litewskie „Laiukas” podaje, że w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia z Litwy do Polski wyjechało 600 osób, z Polski zaś do Litwy 500.

## Dolar 5.28

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28, funty szterlingi 25.83, franki szwajcarskie 121.25, franki francuskie 14.45 i liry włoskie po 22.60



DZWIĘKOWE KINO. PRZEWODNIKI



3-ci rekordowy tydzień!!!

Wz. znakomite powieści Marii Rodziewiczówny w rolach głównych:

nowo odkryta gwiazda Stanisława Angiel-Engelówna, Cwiklińska, F. Brodniewicz i Kazimierz Junosza-Stępowski

Dojazd tramw. 5, 6, 9, 8 do rygu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc: I m. 1.09 gr., II m. 90 gr., III m. 50 gr., Kuponu ulgowego po 70 groszy, z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4-ci, w soboty, niedziele i święta o g. 12.

Sala grutownie odrestaurowana i mile chłodzona. Ogród do dyspozycji naszych bywalców.

WRZOS

ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Lord Runciman ma zaproponować podział Czechosłowacji na kantony. (-) Premier Daladier odbył wczoraj dłuższą konferencję z szefem sztabu głównego gen. Gamelin w związku z manewrami niemieckimi.

(-) Włochy zapowiedziały utrzymanie życzliwej neutralności w zatargu Niemiec z Czechosłowacją. (-) Premier Hodža weźmie udział w pogrzebie ks. Hlinki jako przedstawiciel prezydenta Benesza.

(-) W Moskwie odbyła się rewia lotnicza, w której wzięli udział lotnicy spod Czang kufeng. Pokazom przystąpił się z trybuny Stalin w towarzystwie Lindbergha.

(-) Szwajcaria zaostrzyła nadzór graniczny w związku z masowym napływem emigrantów żydowskich z Austrii.

(-) W kołach gospodarczych krąży pogłoski o możliwości powołania do życia Ministerstwa Apropiacji.

(-) Piórur uderzył w znajdujący się na wysokości 400 m. nad lotniskiem w Tegoborzy koło Nowego Sącza szybowiec „Komar 1129”. Lotnik uratował się spadochronem.

(-) W majątku Wilkonice pod Skierniwicami 37-letni parobek Adam Balcerzak zastrzelił 20-letnią córkę swego pracodawcy Janinę Salkorównę, która odrzuciła jego oświadczyny. Balcerzak wkraśli się w noc przez okno do jej pokoju i zastrzelił ją we śnie po czym zbiegł.

(-) Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zmniejszenie opłaty za paszporty na wyjazd do Jugosławii z ważnością do dwóch miesięcy. Opłata za takie paszporty wynosi 40 złotych.

(-) 35-letni Abraham Bornsztajn (6-go Sierpnia 33), z zawodu pośrednik, w czasie pobytu w Kalach, wywiódłszy w uszronie miejsce 7-letnią Nacze Rozenal, zniwelował ją.

Sąd Okręgowy w Łodzi ukarał Bornsztajna 1-rocznym więzieniem.

(-) Premier gen. Składkowski przed przyjazdem do Łodzi odbył inspekcję powiatu tureckiego, w gminie Goszczanów wójt i 8 sołtysów zostaną odznaczeni Krzyżem.

(-) Na ulicy 11 Listopada obok domu Nr. 176 walęsający się pies pogryzł przejeżdżającego cyklistę, nieznanego nazwiska. Wdziału zdrowotności publicznej wyzwa go do natychmiastowego zgłoszenia się do dozoru sanitarnego celem przeprowadzenia szczepień ochronnych, ponieważ pies był wściekły.

(-) Starosta powiatowy łódzki wyznaczył na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku następujące ceny: chleb żytni 1 kg. 29 groszy, chleb żytni bochenek 2-kiłowy — 58 groszy, chleb razowy 1 kg. — 24 gr., bułki pszenne 1 kg. — 66 groszy, za sztukę 5 gr.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 20 sierpnia 1938 r. na terenie powiatu łódzkiego.

(-) W ciągu ostatnich dni toczyły się w Łodzi narady i rozmowy między przedstawicielami władz PPS, a NSPP, i Bundem, wreszcie między PPS, i Klubem Demokratycznym. We wtorek odbędzie się również narada PPS-u z przedstawicielami Stronnictwa Ludowego.

Sa to wstępne rozmowy przed konferencją przedwyborczą, zwołaną z inicjatywy OKR. PPS. do Filharmonii.

Kolejarz polski wyrzucony z pociągu po sprzeczce z gdańskimi kolegami?

GDYNIA, 20 sierpnia. — Około godziny 3-iej nad ranem służba kolejowa, patrolując tor, znalazła na szynach mężczyźnię w mundurze kolejarza polskiego z odciętymi nogami i bez lewej ręki.

Kolejarz dawał słabe oznaki życia.

Nieprzytomnego, skrwawionego kolejarza przewieziono karetką pogotowia do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni, gdzie ustalono, że jest to 29-letni Tadeusz Winnicki, adjunkt kolejowy z Torunia, bawiący służbowo w Gdyni. W szpitalu dokonano amputacji nóg, które ledwo trzymały się tułowia.

Winnicki, który na chwilę odzyskał przytomność, zeznał, że w Gdyni wsiadł do pociągu towarowego, by udać się do Sopot, gdzie mieszka jego wuj. Wsiadł do towarówki, gdyż w tym czasie nie było pociągu osobowego. Krótko po opuszczeniu stacji w Gdyni, miał on posprzezać się na tle politycznym z obsługą pociągu, składającą się z

Niemców gdańskich. Ci w przystępie złości wyrzucili go z pociągu, tak że upadł pod koła, które obcięły mu nogi.

Rewelacyjne te zeznania postawiły na nogi polskie władze policyjno-sądowe. Przybyła też specjalna komisja z toruńskiej dyrekcji kolejowej, by prowadzić do chodzenia. Na razie władze śledcze nie chcą ujawniać szczegółów.

Wiadomo tylko, że odszukano już obsługę wspomnianego pociągu. Składała się ona z sześciu kolejarzy, z których pięciu sprowadzono do Gdyni. Wszyscy są obywatelami gdańskimi, Niemcami.

Ponieważ nie przyznali się oni do zarzucenia im przestępstwa, zatrzymano ich w areszcie do czasu skonfrontowania z Winnickim, co nastąpi skoro tylko chory odzyska pełną przytomność.

Stan Winnickiego jest ciężki, jednak lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

GROŹBA STRAJKU NA DOJAZDÓWKACH. Zatarg u Eitingona trwa nadal.

ŁÓDŹ, 20. 8. — Jak donosiliśmy, wybuchł zatarg pracowników Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych z dyrekcją na tle umowy zbiorowej. Pracownicy żądali unormowania szeregu spraw, m. i.: sprawy urlopów dla pracowników stałych i „świętecznych”, gratyfikacji zimowych, wysługi lat i plac na wydziale mechanicznym.

Podjęte rokowania nie daly żadnego rezultatu. W związku z tym powstało wczorajsze ogólne zgromadzenie pracowników dojazdowych, które odbyło się w lokalu związkowym przy ul. P.O.W.

Po złożeniu sprawozdań z przebiegu dotychczasowych rozmów, wywijała się nader gorąca dyskusja, w rezultacie której zebrani podjęli rezolucję. Wynika z niej, że wobec niepowodzenia rokowań i nieustępliwego dotąd stanowiska dyrekcji w stosunku do postulatów pracowniczych, pracownicy tramwajów dojazdowych żądają kategorycznej i ostatecznej odpowiedzi do dnia 24 bm., godz. 15. O ile w terminie tym dyrekcja odpowieści ostatecznie nie udzieli, względnie raz jeszcze odrzuci postulat pracowników — rozpocznie strajk.

Technikę przeprowadzenia strajku oraz jego formę ustali — w myśl upoważnień zebranych — zarząd związku.

STRAJK U EJTINGONA.

Strajk robotników przedziału i tkalni Eitingona przy ul. Dowborczyków trwa w dalszym ciągu. Robotnicy okupują mury fabryczne, oczekując wyniku podjętych przez strony i Inspekcję Pracy pertraktacji.

Wczoraj inspektor pracy 14 obwodu, inż. Feserman, odbył jednostronną konferencję z przedstawicielami firmy, która zwróciła się o 24-godzinny prolonatę w wydaniu swej decyzji w sprawie zatargu. Inspekcja Pracy zgodziła się, wobec czego stanowiska firmy oczekiwać należy dziś w godzinach od 12—1 w południe.

UKARANA FABRYKANTKA.

Wczoraj wyznaczona była w Inspekcji Pracy 13 obwodu dwustronna konferencja w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce Jerolimskiej przy ul. Pogonowskiego 34. Jak donosiliśmy, strajk wybuchł na znak protestu przeciwko decyzji właścicielki firmy, która zarządziła rozbiórki i wywóz urządzeń i maszyn.

Jerolimską nie przybyła na konferencję, wobec czego została ukarana grzywną w wysokości 50 zł, inspektor pracy zaś wyznaczył termin ponownych rozmów na poniedziałek 22 bm.

O ile by fabrykantka i na tę konferencję nie przyszła, zostanie sprawadzona przez policję.

KOMISJA ROZJEMCZA DLA „SWETRZARZY”.

Strajk robotników fabryk swetrów wkracza w nową fazę. Wczoraj wyznaczona została specjalna komisja rozjemcza, której zadaniem będzie opraco-

wanie szczegółowego cennika płac dla swetrzarzy. Prace komisji mają trwać tydzień.

NOWY ZATARG.

W tkalni Seidenberga (Wólczńska 19) wybuchł groźny zatarg na tle niewypłacenia zarobków robotniczych i niechonorowania stawek plac. Robotnicy zwrócili się za pośrednictwem związku zawodowego do Inspekcji Pracy, która podjęła już kroki interwencyjne.

STRAJK OKUPACYJNY U LANDAUA.

Wczoraj w firmie Landau przy ul. Ogrodowej 9, wybuchł strajk okupacyjny wśród robotników.

Powodem strajku jest niechonorowanie przez firmę od pewnego czasu warunków pracy i zwolnienie kilku robotników.

Inspektorat Pracy został już poinformowany o szczegółach zatargu i w początku przyszłego tygodnia ma rozpocząć odpowiednie kroki.

NOWY ZATARG U HAEBLERA.

W fabryce Haeblera przy ulicy Dąbrowskiej wybuchł nowy zatarg. Tym razem poszło o delegatów robotniczych. Związek klasowy zamierzał zwołać na terenie fabryki zebranie robotnicze, celem dokonania wyboru delegatów. Firma nie dopuściła do tego, wobec czego robotnicy samorzutnie odbyli w dwu grupach zebranie. Wybrano dwu delegatów, jednak firma uznała tylko jednego.

Robotnicy powiadomili związek, który zwrócił się do inspekcji pracy o zwolnienie w tej sprawie konferencji. Odbędzie się ona w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Hoffmanna.

CIEPŁO

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 20 sierpnia. — Dziś o godzinie 9-iej rano temperatura w cieniu wynosiła w śródmieściu 24 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa cieplota w tym samym miejscu wynosiła plus 19 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 753 milimetrów. Zapowiedź pogody słonecznej i upalnej.

Wiatry z kierunków południowych.

Awantura na kursach Społecznych zakończyła się w sądzie.

ŁÓDŹ, 20.8. — Sąd Grodzki rozpatrywał wczoraj niebывale charakterystyczną sprawę o zniesławienie i uderzenie w twarz wniesioną przez J. Bordo, słuchacza Miejskich Kursów Społecznych przeciw koleżance z tychże kursów, Surze Grünberg, osobie z tak zwanym temperamentem, jak ją określili świadkowie.

Właśnie przez ten temperament wybuchło całe zajście. Miało ono przebieg następujący:

W czasie odczytywania przez Bordo listy słuchaczy obecnych na wykładach wywiązała się między obójmiem krótka wymiana zdań, po której oburzona Grünberżanka pobięła do kierownika na skargę.

Ten wezwał Bordo do wyjaśnienia. W czasie tej rozmowy zdenerwowana jeszcze bardziej Grünberżanka nazwała go wo bec kierownika „kacapem“ a gdy on odwdzieczył jej się „wieczną tułaczka“ jeszcze bardziej się uniosła i uderzyła go w twarz.

Na skutek interwencji kierownika do dalszych zajęć nie doszło, wszyscy jednak koledy usłyszeli z ust wojowniczej koleżanki, że trzasnęła tę kacapską gębę i ręce sobie potem umyla.

Oburzony Bordo zaskarżył Grünberżankę do sądu. Na rozprawie do winy się nie przyznała.

Sąd po długim przewodzie, w którym złożyło zeznania kilkunastu świadków, skazał oskarżoną na 100 zł grzywny z zamianną na 20 dni aresztu.

Rozprawie przewodniczył s. H. Szymiski, oskarżenie popierał apl. adw. P. Szwyj dler, obronę oskarżonej adw. Solnick.

(-) Włochy zapowiedziały utrzymanie życzliwej neutralności w zatargu Niemiec z Czechosłowacją.

(-) Premier Hodža weźmie udział w pogrzebie ks. Hlinki jako przedstawiciel prezydenta Benesza.

(-) Szwajcaria zaostrzyła nadzór graniczny w związku z masowym napływem emigrantów żydowskich z Austrii.

(-) W kołach gospodarczych krąży pogłoski o możliwości powołania do życia Ministerstwa Apropiacji.

(-) Piórur uderzył w znajdujący się na wysokości 400 m. nad lotniskiem w Tegoborzy koło Nowego Sącza szybowiec „Komar 1129”. Lotnik uratował się spadochronem.

(-) W majątku Wilkonice pod Skierniwicami 37-letni parobek Adam Balcerzak zastrzelił 20-letnią córkę swego pracodawcy Janinę Salkorównę, która odrzuciła jego oświadczyny. Balcerzak wkraśli się w noc przez okno do jej pokoju i zastrzelił ją we śnie po czym zbiegł.

(-) Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło zmniejszenie opłaty za paszporty na wyjazd do Jugosławii z ważnością do dwóch miesięcy. Opłata za takie paszporty wynosi 40 złotych.

(-) 35-letni Abraham Bornsztajn (6-go Sierpnia 33), z zawodu pośrednik, w czasie pobytu w Kalach, wywiódłszy w uszronie miejsce 7-letnią Nacze Rozenal, zniwelował ją.

Sąd Okręgowy w Łodzi ukarał Bornsztajna 1-rocznym więzieniem.

(-) Premier gen. Składkowski przed przyjazdem do Łodzi odbył inspekcję powiatu tureckiego, w gminie Goszczanów wójt i 8 sołtysów zostaną odznaczeni Krzyżem.

(-) Na ulicy 11 Listopada obok domu Nr. 176 walęsający się pies pogryzł przejeżdżającego cyklistę, nieznanego nazwiska. Wdziału zdrowotności publicznej wyzwa go do natychmiastowego zgłoszenia się do dozoru sanitarnego celem przeprowadzenia szczepień ochronnych, ponieważ pies był wściekły.

(-) Starosta powiatowy łódzki wyznaczył na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku następujące ceny: chleb żytni 1 kg. 29 groszy, chleb żytni bochenek 2-kiłowy — 58 groszy, chleb razowy 1 kg. — 24 gr., bułki pszenne 1 kg. — 66 groszy, za sztukę 5 gr.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 20 sierpnia 1938 r. na terenie powiatu łódzkiego.

(-) W ciągu ostatnich dni toczyły się w Łodzi narady i rozmowy między przedstawicielami władz PPS, a NSPP, i Bundem, wreszcie między PPS, i Klubem Demokratycznym. We wtorek odbędzie się również narada PPS-u z przedstawicielami Stronnictwa Ludowego.

Sa to wstępne rozmowy przed konferencją przedwyborczą, zwołaną z inicjatywy OKR. PPS. do Filharmonii.

Wypadek komendanta straży pożarnej. INSP. KALINOWSKI MA NOGĘ W GIPSIE.

ŁÓDŹ, dnia 20 sierpnia. — W związku z wczorajszym wypadkiem komendanta łódzkiej straży pożarnej insp. Adama Kalinowskiego w czasie pożaru fabryki Kaszuba przy ulicy Pomorskiej 69, dowiadujemy się, że poszkodowany insp. Kalinowski otrzymał dziś unieruchamiający opatrunek gipsowy lewej nogi, w której lekarz stwierdził pęknięcie kości po stronie zewnętrznej (nad kostką stopy).

Jeśli idzie o wypadek strażackiego auto-pogotowia na ulicy Południowej, to część prasy porannej nieściśle przedstawiła wypadek. Autopogotowie strażackie IV plutonu bynajmniej nie zostało poważnie uszkodzone. Przeciwnie, dzięki szybkiej orientacji i przytomności kierowcy — strażaka Budaję unikięto zderzenia z prywatnym autem z Turku, prowadzonym przez szofera Myszkowskiego.

Kierowcy Budajowi należy zawdzięczać, że ciężkie autopogotowie, w którym znajdowało się 8 ludzi załogi oraz wielka masa sprzętu strażackiego, nie uderzyło w samochód prywatny, gdyż w podobnym wypadku wóz prywatny musiał by się rozsypać na kawałki. Autopogotowie strażackie otarło się jedynie o jadące za zbyt wielką szybkością auto prywatne.

Szoferowi auta prywatnego spisano protokół policyjny.

WŁAMYWACZE GRASUJĄ.

ŁÓDŹ, dnia 20 sierpnia. — Nocy ubiegłej do mieszkania H. Brenera przy ulicy Piotrkowskiej 191 na pierwszym piętrze dostali się nieznani włamywacze, którzy skradli ubrania, futra i szereg cenniejszych przedmiotów.

Wartość skradzionych rzeczy nie została ściśle obliczona, sięga jednak zapewne sumy 5000 zł.

Powładowane o kradzieży władze śledcze wdrożyły dochodzenie w kierunku ujęcia sprawców kradzieży.

ZYCIE PABIANIC.

Plaga bójek ulicznych. STAŁE ZAKŁUCANIE SPOKOJU.

Od pewnego czasu ulice miasta są terenem ciągłych bójek poważniejszych osób, będących w stanie podniecenia alkoholowego, którzy rękoczynami załatwiają swoje porachunki osobiste.

Rajczyński Zenon (Zamkowa 35), Dajniak Władysław (Lutomierska 10) pokłócili się, a następnie wywołali bójkę uliczną o niejaką Szarlkową Annę, zamieszkałą przy ul. Karniszewskiej 2, zakłócając spokój publiczny.

Podobną bójkę wywołali Dyla Kazimierz, zamieszkały w folwarku Konin, w okolicy Pabianic, z

mieszkańcem Pabianic, Andrzejem Wotem (Polska nr 35).

Bójki na większą skalę wywołali na przynajmniej ulicy miasta, ulicy Zamkowej, trzej dobrani kompani: Zakrzewski Teodor (Zamkowa 44), Kleber Aleksander (Zamkowa 42) i Cieślak Henryk (Słowackiego 3). Wszyscy trzej w pewnym momencie rzucili się na siebie i z niewiadomych powodów zaczęli wspólnie okładać pięściami i kijami, wywołując liczne zbiegowisko ludzkie.

We wszystkich podanych wyżej zakłóceniach spokoju interweniowała policja, likwidując zajścia i spisując winnym ich wywołania odpowiednie protokoły karne.

CO KRADNĄ?

Brykierowi Zygmuntowi (Zamkowa 63) nieznanymi sprawcami skradli z komórki dwa palta zimowe — trzymano w tym miejscu na przechowaniu w okresie lata.

Rydygierowi Stanisławowi (Leśna 118) skradziono z mieszkania, w czasie nieobecności domowników, ubranie męskie wartości kilkunastuset złotych.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH

W R. 1920/21. Na murach miasta ukazały się ogłoszenia wywołujące mężczyzn, urodzonych w latach 1920/21, do rejestracji wojskowej.

Do rejestracji obowiązani są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w podanych latach w biurze Zarządu Miejskiego przy Pl. Dąbrowskiego 1 w dniach podanych w ogłoszeniach.

NAGŁA ŚMIERĆ MAGAZYNIERA KOLEJOWEGO. Onegdaj w godzinach rannych zasłabł nagle magazynier dworca kolejowego w Pabianicach, Wacław Piotrowski, zamieszkały przy zbiegu ulic Ostatniej i Łaskiej. Mimo niezwłocznej interwencji sprawzonego lekarza, Piotrowski zmarł.

Nagła śmierć znanego na tutejszym terenie obywatela miasta i długoletniego pracownika kolejowego wywołała w mieście duże wrażenie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Zawodnik drużyny Pabianickiego Tow. Cyklistów, Mieczysław Stanisław, zwrócił się do zarządu swego klubu z prośbą o zwolnienie. Wymienił, jak wiadomo, miał zamiar wstąpić do Klubu Sportowego „Sportion” w Łodzi, Zarząd P.T.C. prośbę Mieczysława załatwił odmownie, przy czym za wykreślenia natury organizacyjnej zawiesił go w prawach członka na czas nieograniczony.

Jutro w Zgierzu na boisku tamtejszego Sokola drużyna piłkarska P.T.C. rozegra towarzyski zawody w piłkę nożną Sokół (Zgierz) — P.T.C. (Pabianice). Początek zawodów o g. 11.30

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

„Nowości”. — Ciężkawy film erotyczny „Panowie z towarzystwa”.

ZYCIE ZGIERZA. INWESTYCJE MIEJSKIE. 640 osób pracuje na robotach publicznych.

Na pierwszy plan wysuwają się obecnie absorbują wszystkich roboty kanalizacyjne w naszym mieście. Rozpoczęte w lipcu rozwinięły się znacznie, zatrudniając 120 robotników. Obecnie też wykonano już 55 mtr. główne kolektory na ul. Marszałka Focha. Również ukończono około 50 mtr. burzowa, t. j. specjalnego, jakby zapasowego kanału dla pobierania wody po gwałtownych ulewach. Niemniej pilną inwestycją jest regulacja rzeki Bzury, która stale posuwa się naprzód.

W r. b. nie tylko rzeka zostanie uregulowana do Stawu Miejskiego ale zostaną wybudowane jeszcze dużego znaczenia mosty na ulicy Szczawińskiej i Wcdnej. Zwłaszcza ważną rolę będzie odgrywał most na Wodnej. Umóżliwi on otwarcie na tej ulicy ruchu kołowego, stwarzając wygodne połączenie przedmieścia Przybyłów ze śródmieściem.

Roboty brukarskie na szosie Warszawskiej są na ukończeniu. Szosa ta posiada obecnie wygląd bardzo estetyczny przy jednoczesnej trwałości nawierzchni ze względu na odwodnienie całego podłoża szosy.

W tych dniach Zarząd Miejski przystępuje do budowy kostnicy przy domu starców, której dotychczas miasto, z wyjątkiem parafialnej, nie posiadało.

Czynione są również przygotowania do rozpoczęcia robót przy budowie ośrodka Zdrowia w Parku Kościuski. Obok Miejskiego Zakładu Kapielowego. Plany gmachu już Urząd Wojewódzki zatwierdził.

Jeśli mowa o planach nadmienić należy, że czynione są takowe dotyczące oczyszczenia rzeki Bzury w górnym jej biegu, w stronę Łagiewnik. Na razie w granicach Zgierza,

Jak się dowiadujemy Bzura oczyszczona będzie w górnym i dolnym biegu w granicach gmin okolicznych.

Obecnie budowana jest sala gimnastyczna przy szkole powszechniej Nr. 4. Ulatwi ona i rozszerzy życie społeczne „Starego Miasta”, gdzie dawał się odczuć brak sali, tym bardziej że swoim rozmiarem i urządzeniem (scena, przyrządy) odpowiadać będzie nowo czesnym wymaganiom pracy kulturalno oświatowej i społecznej.

Na zakończenie tego pobieżnego przeglądu robót sezonowych w naszym mieście dodać należy, że zatrudniają one 640 osób.

NARZĘDZIE ZBRODNI W DOLE KŁOACZNYM.

W głośnym wypadku mordu w wesołym miasteczku brak było dotychczas dowodu rzeczowego narzędzia zbrodni. Czynniony nacisk przez władze śledcze na rodzinę Czuby doprowadził wreszcie i do rozwiązania tej zagadki. Oto noż, który jakos zaginął bez śladu, odnalazł się w dole kłoczonym w miejscu zamieszkania Czuby. Jest to rodzaj wąskiego sztyliczki, zrobionego z... noża stołowego, który wskutek starości zweżył się znacznie. Został jedynie idealnie wystrzony.

Nadmienić należy, że trzej koledy, mający związek ze zbrodnią, stając się obecnie w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi.

WYCIECZKA OMP-u.

Dziś rano wyjechała do Gdyni wycieczka miejscowego oddziału Organizacji Młodzieży Pracującej. „Ompiaczy” wyjechali w liczbie 60 osób na czele z własną dętą orkiestrą.

„STAMBUŁ” Polskie Tow. dla Handlu Ratalnego Sp. z ograniczoną odp. Łódź, Al. Kościuski 17, tel. 163-66.

na raty WÓZKI DZIECIĘCE sportowe i spacerowe ROWERY krajowe i zagraniczne

Zatelefonuj zaraz

Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymać będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

WEDKARSTWO.

Amatorzy sportu wędkarskiego mogą znaleźć emocje na wielkim konkursie łowienia ryb na wędkę urządzonym na jezioru Bielica w Lublinku tuż przy lotnisku. Konkurs rozpoczyna się w niedzielę od 3.30 rano.

BACZNOŚĆ WEDKARZE!!! Wielki konkurs rybacki, początek w niedzielę o godz. 3.30 rano, „Sielanka”, Pabianicka 59.

ZAGINAŁ piesek czarny podpalany, raterek. Łaskawy znalazca proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Ruda Pabianicka, Staszica 24, B. Usielski.

BACZNOŚĆ RYBACY! Urządzam konkurs łowienia ryb w niedzielę, godz. 4 rano, ulica Pabianicka Nr. 88.

ZGINAŁ czarny raterek. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem na Mostową 30-a.

PRZYBLAKAŁ się pies Doberman. Odebrać za zwrotem kosztów. Ruda Pabianicka, Bandurskiego 6, Wojna Pr.

KAPIELISKO „BALTYK”. Rzgowska 249, w niedzielę 21 bm. odbędzie się strzelanie do gwiazdy o nagrodę



# Nowoczesne szlaki dawnych Wikingów. Emigracja norweska nie wraca więcej do ojczyzny.

Oslo, w sierpniu.

Wszystkie narody świata, które nie posiadają własnych kolonij, nie mogą wyżyć i zatrudnić nadmiaru swej ludności, muszą rozwiązywać to zagadnienie przez emigrację. Norwegia, piękny i malowniczy kraj północny, nie w innym i nie w lepszym znajduje się położeniu.

Na przełomie 18 i 19 wieku daje się odczuć przeludnienie. Dochodzi ono do takiego stanu, że na jednym gospodarstwie prawie karłowatym żyło

po 20 i więcej osób.

Nie zaradziło złemu nawet częściciwe uprzedmiotwienie wielkich własności, rozwój miast i t. p.

Jedynym wyjściem z tej ciężkiej sytuacji staje się emigracja. Emigrację norweską zapoczątkowała w roku 1825 śmiała wyprawa 52 osób, które na własną rękę i z własnych pieniędzy zakupiły małą szalupę, nie nadając się do wielkich podróży morskich, na której śladem Wikingów, pierwszych chyba „emigrantów“ norweskich, ruszyły do Nowego Jorku. Po wielu awanturach i przygodach niewielka ta grupa dotarła w końcu do stolicy Nowego Świata, budząc za równo swym strojem, jak i w pierwszym rzędzie lodzią nielada sensację. W ten sposób otwarte zostały drzwi do „ziemi obiecanej“. Od tej chwili emigracja powoli, ale stale wzrasta. Nasilenie jej charakteryzują następujące cyfry z pierwszego okresu. Do roku 1836 wyemigrowało 200 osób, do 1839 — 400, do 1843 — 1.600 i tak dalej, by wreszcie w roku 1860 osiągnąć cyfrę 54.250 osób. Postęp to olbrzymi, jeśli się zważy, że ludność ówczesnej Norwegii, jak zresztą i dzisiejszej (2.800 tys. mieszkańców) nie była zbyt liczna.

Terenem emigracyjnym była w pierwszym rzędzie i właściwie jedynie Ameryka Północna.

Podobnie, jak z Polski i innych krajów Europy, z Norwegii emigrowali

w pierwszym rzędzie chłopcy.

Procentowo na przestrzeni lat 1866 — 1930 emigracja chłopstwa stanowiła 69,5 proc. ogółu wychodźstwa reszta 30,5 proc. pada na ludność robotniczo-miejską. Miało to niewątpliwie wpływ na kształtowanie się charakteru zawodowo-społecznego wychodźstwa norweskiego zagranicą. W większości bowiem Norwegowie osiadali na roli, jako farmerzy. Emigranci norwescy rekrutowali się z młodzieży w wieku od 15 — 30 lat.

Było to naturalnym następstwem braku warsztatów pracy dla młodego pokolenia. Zjawisko zresztą emigracji młodzieży przyjmowało niejednokrotnie formy wręcz niespotykane, doprowadzając do zupełnego ogołocenia z dorosłej młodzieży całych osiedli i okolic Norwegii.

Emigracja norweska liczyła w latach od 1836 — 1930 ogółem — 858.143 osób. Obraz ten jednak nie będzie kompletny, jeśli pominiemy problem powrotu do Ojczyzny. I tutaj właśnie natknęliśmy się na zjawisko niezwykle u innych narodów. Norwodzi w minimalnym zaledwie procentie powracali do kraju. Proces ten najlepiej charakteryzuje fakt, że w roku 1930 w całej Norwegii żyło

zaledwie 20.000 reemigrantów.

W chwili obecnej trudno jest ściśle określić liczbę Norwogów zagranicznych. Liczba osób pochodzenia norweskiego wskutek dość liczego przyrostu naturalnego potroiła się do cyfry około 2.100.000 osób, w

tych 1.900.000 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Równocześnie jednak nie małe spustoszenie poczyniło wynarodowienie, które specjalnie szeroko obejmować zaczęło młodzież urodzoną i wyrosłą na ziemi amerykańskiej.

Ta masa Norwogów zagranicznych nie zerwała żywego kontaktu z ojczyzną. Już w roku 1907 powołano został do życia „Normands-forbundet“, czyli „Związek Normandów“, swą nazwą nawiązujący do tradycji dawnych zdobywców. Stworzono go przy okazji masowych odwiedzin ojczyzny przez Norwogów amerykańskich w roku 1906, kiedy to zjechali ich całe masy, by dać początek narodowemu zjednoczeniu swego na rodę pod wodzą króla Haakona VII. Związek ma na celu podtrzymywanie łączności Norwogów zagranicznych z Macierzą, wzmacnianie siły narodu zarówno w kraju, jak i zagranicą, obronę norweskich interesów na świecie i rozprzestrzenianie bogatej kultury norweskiej.

B. W.

## Trzy banknoty młodzieńca stępily podejrzliwość szofera.

Na północnym dworcu, około godz. 12 w nocy, wysoki, chudy młodzieniec, wyglądający zaledwie na jakieś 17 — 18 lat, zatrzymał taksówkę. Następnie siadając koło szofera kazał odwieźć się przez Pola Elizejskie do Wersalu. Szofer uprzedził swego młodocianego klienta, że przejazd ten będzie drogo kosztował. Na to młodzieniec odpowiedział mu, że posiada 3 banknoty po 100 fr. Jadąc w stronę Wersalu po av. Edouard Vaillant w Boulogne sur Seine, młody pasażer kazał szoferowi zatrzymać auto przed kawiarnią, gdyż zamierzał wymienić banknot. Była wówczas godz. 1 nad ranem. W kawiarni odmówili młodzieńcowi zmiany pieniędzy.

Po ujechaniu 300 metrów pasażer podniósł rękę i błyskawicznym ruchem wsadził szoferowi nóż w szyję. Wystakując raptownie z taksówki wywrócił się, lecz szybko się podniósł i znikł w ciemnościach nocy.

Ociekając krwią szofer dowlokł się do kawiarni, gdzie opóźnieni przechodnie opiekowali się nim i zawiadomili policję.

W bardzo groźnym stanie przewieziono szofera do szpitala Ambroise Paré. W taksówce znaleziono zakrwawiony nóż.

Zorganizowana natychmiast obława nocna nie dała żadnego wyniku.

## Uderzenia w twarz jako środek leczniczy.

We Florencji tamtejsza policja musiała rozpedzić duży tłum, który w najruchliwszej części miasta zalegał jezdnię, uniemożliwiając wszelką komunikację. Powodem tego zbiegowiska stała się pewna para małżeńska, która została aresztowana. Przed sądem stanął młody małżonek oskarżony o to, że w miejscu publicznym przez kilka minut bił z całej siły swoją żonę.

Sąd uwolnił krewkiego małżonka, ponieważ ten przedstawił świadectwo lekarskie, że jego małżonka cierpi na chorobę nerwową, graniczącą z lekkim obłąkaniem. W momencie ataku można ją uleczyć tylko długimi spacerami, bijąc ją co pewien czas, przez kilka minut po twarzy.

## Orderami i mundurem czarował oszust zamożne wdówki

40-letni Paweł Rabouin, autentyczny oszust, czatował na zamożne wdówki. Aże by sobie je zjednać i podstępem wyludzić te wolne serca żałobą okryte, oszust podawał się za kawalera „Legii Honorowej“ i majora lotnictwa. Następnie przechodził się z Rabouin na Rebin i podał ogłoszenie matrymonialne tej treści: „Oficer-lotnik poszukuje dystygnowaną osobę o szlachetnych sentymentach i bezinteresowną, celem zawarcia małżeństwa“.

P. Crozemaire, frzyzjerka, 34 lata, odpisała, jak wiele innych zresztą, do „majora Robina“. Spotkanie wyznaczono na jutro. W trzy dni po tym „maior“ miał przybyć do wdówki-frzyzjerki na kolację. Ażby zrozumieć czes swemu „narzeczonemu“ za

prosila też urzędnika z Ministerstwa Lotnictwa, p. Garinet. Trzeba trafu, że p. Garinet znał doskonale prawdziwego majora Robina, którego mianowano pułkownikiem, a obecnie opuścił Francję na pewien czas. Urzędnik dał znać komisarzowi. Oszu sta ujęto. Opiśdał on przy sobie

paczkę listów od naiwnych kobiet i czek na 1.500 fr. od jednej z nich... Podczas rozprawy sądowej wyiaśniło się, że nabrał on na 21.000 fr. 45-letnią pannę Marte Lajs, która mu kupiła samochód. Palszwyw major nie przestał twierdzić że nie popełnił żadnego oszustwa... tylko flirtował. Zasiadał za kratkami na przeciw 13 miesięcy.

## Kupiony znaczek F.O.M. tworzy milion potrzebnych na białym — polskich okrętów woenny!

Maria Hempel-Gierdawa.

## SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść

47

100 m w 59,5 sekund



Amerykianin Piotr Fick i Niemiec Fischer przepłynęli 100 metrów czołowym w czasie 59,5 sekund.

— Słuchaj — rzekł pojednawczo Złamanym Nos. — My ci go nie zabierzem. Twój to twój. Tyla tylko, że go pogrzebiem, u ciebie w obejściu... A przyjdzie kto i zobaczy, to trupa na oględziny do sądu wezmą, a ciebie do kryminału... No, rusz się, bo czasu nie ma...

Marcyna, czy osłabła z bólu, czy dała się przekonać argumentom bandyty, dość, że pozwoliła się odsunąć na bok.

Wtedy dwaj mężczyźni sięgnęli zgrzebane prześcieradło z łóżka Marcyny, zawinęli w niego ciało zabitego i niby długi worek, trzymając za dwa końce, wynieśli z chaty.

Marcyna jak automat wstała z ziemi i powlekła się za nimi.

Przez cały czas ich roboty, stała obok bez słowa, blada jak płótno, i bez przerwy jednostajnie kiwała głową.

Gdy skończyli, popatrzyli na siebie, potem na Marcynę i zrobili pierwszy krok, by odejść. Wtedy Marcyna wpiła obłądny wzrok w Złamanego Nosę, krzyknęła ludzkim głosem:

— Idź, idź... spiesz się... stryzynek na ciebie czeka! I padła bez czucia na ziemię.

\*\*\*

Kiedy ocknęła się z omdlenia, słońce rzuciło już ukosne promienie z nad horyzontu.

Usiadła i przetarła czoło szorstką, spracowaną dłońią. Wszystko raptem stanęło jej jaskrawo w pamięci. Zerwała się, spojrziała na świeżo uklepaną ziemię pod dużym krzakiem jaśminu koło płota, gdzie się znajdowała.

Stała tak dłuższą chwilę z oczami wbitymi w ziemię, jak gdyby przez nią chciała dojrzeć swego ukochanego.

„Pamiętaj!“ — usłyszała w duszy ostatnie jego słowo, wypowiedziane do niej.

Odwróciła się i ciężkim krokiem poszła do chaty.

Gdy weszła do izby rzuciła się jej w oczy wielka kałuża krwi skrzepniętej na podłodze. Z serca biednej dziewczyny wyrwał się bolesny jęk. Nogi się pod nią ugwały, ukłękła bezwładnie, głowa jej opadła aż do podłogi i oparła się na ciemnej zaschniętej plamie.

Straszna, niewysłowiona rozpacz targła jej biedną duszę. Bunt pełen bólu zerwał się w niej przeciwko stracie jedynego serca, jakie posiadała...

Trwała tak czas jakiś, aż znowu usłyszała w duszy go słowo, do niej wypowiedziane: „Pa-mię-taj...“

Podniosła się. Z najwyższą czcią i szacunkiem obeszła

dookoła skrzepniętą krew i zbliżyła się do łóżka staruchy. Uniosła ją jak piórko, kładąc na postaniu koło samej ściany. Potem dotknęła Maję za ramię. Dziewczyna się nie poruszyła. Szarpnęła nią lekko — z tym samym skutkiem. I ją więc wzięła na ręce, przeniosła na swoje łóżko i położyła twarzą do góry.

Maja leżała blada i bez życia.

Marcyna przyłożyła ucho do serca. Biło. Poszła więc położyć sparaliżowaną w normalnej pozycji, następnie wzięła kwaterek wody, skropiła nią twarz Maji i piersi, raz, drugi i trzeci. Potrząsała zemdioną, dmuchała na nią, znowu zlewała wodą. Wreszcie po długich staraniach doprowadziła do tego, że Maja otworzyła oczy. Była jednak wciąż blada i przezroczyta jak bibułka, i nie mówiła nic. Marcyna też milczała. Gardło miała zdławione nerwowym skurczem i żadnego głosu wydać nie mogła.

Marcyna, jak automat zaczęła się krzątać po izbie. Rozpaliła ogień, poszła wydobyć krowę, postawiła mleko, na ogniu, wyszła nakarmić drób i zwierzęta, wróciła napoiła mlekiem Maję i starą, potem wyszła z chaty na obejście.

W izbie panowała zupełna cisza. Paralityczka leżała jak martwy przedmiot, Maja — bez ruchu.

Słyszała ze swego ukrycia wszystko co się działo. Przeżyła całe piekło strachu i najokropniejszej grozy. Słyszała każde słowo, słyszała jęk rannego Antka, słyszała jego ostatnie słowa — wszystko! Przytomność straciła dopiero wtedy, gdy wyniesiono ciało nieszczęśliwego.

Wszystko to było ponad jej siły. W tej chwili, gdyby sam Złamanym Nos stanął przed nią, nie miałaby energii nawet na tyle, aby się ruszyć.

Godziny mijały jedna po drugiej.

W samo południe Marcyna wróciła do chaty. Maja spojrzała na nią i zaledwie pognać ją mogła, tak była zmieniła: rumiana twarz stała się szara, ziemista, usta sine, oczy głęboko zapadnięte, płonęły nienaturalnym blaskiem; cała postać była pochylona, jak pod niezwykle wielkim ciężarem.

Marcyna zbliżyła się do Maji, popatrzyła na nią czas dłuższy, potem zabrała się do gotowania stawy południowej.

Maja nie była w stanie znieść widoku tego milczącego bólu i rozpaczę. Zamknęła oczy. Bezwiednie i automatycznie zaczęła w myślach powtarzać w kółko Zdrówka Marja.

Gdy Marcyna przyniosła jej jedzenie i postawiła na stolek obok łóżka, Maja odezwała się cicho i błagalnie:

— Marcyno... przebac mi... to wszystko przeze mnie... przebac...

Marcyna nie odpowiedziała. Odeszła do paralityczki, nakarmiła ją i znowu wyszła z chaty. Wróciła dopiero wieczorem. Nieknięte przez Maję południowe jedzenie zabrała, a na jego miejsce postawiła kwaśne mleko. Maja czuła wielkie pragnienie, chciała sięgnąć do talerza, ale sił jej zabrakło. Wtedy Marcyna nakarmiła ją mlekiem, robiąc to tak samo zupełnie jak w stosunku do sparaliżowanej.

Po wieczery sprzątnęła — tak jak dnia poprzedniego, przygotowała sobie postanie na ziemi, zgasiła światło i położyła się.

Noc ta była dla Maji stokroć gorsza od dnia. Ciska i ciemność — a w wyobraźni wciąż żywa i realna straszna scena ze świtu. Od czasu do czasu rozlegało się krótkie i okropne wycie staruchy, która widocznie, we śnie przeżywała to czego była świadkiem. Maję wstrząsał wtedy dreszcz i zimny pot występował jej na skroniach.

Zasnęła dopiero wtedy kiedy dzień się robił i kiedy Marcyna nie było już w izbie. Spała za to długo, bo do samego południa.

Obudziła ją krzątanie się dziewczyny przy kuchni. Zczęła obserwować jej automatyczne ruchy i niezmiennie zakamieniała w bólu twarzy. Twarze Maji zwróciło to, że Marcyna ani razu nie przeszła prost przez izbę, ale środek jej obchodziła uważnie dokoła, zawsze zwalnając przy tym kroku.

Podniosła się więc na postaniu i spojrziała na podłogę: kałuża zakrzepniętej krwi tworzyła ciążą ciemną plamę.

Przez dłuższą chwilę nie mogła od niej oderwać oczu. A potem raptem zerwała się i zaczęła się szybko ubierać. Nie czuła ani zmęczenia, ani osłabienia. Wiedziała, że jeżeli nie chce zwariować, musi jak najprędzej uciec z ponurej, niesamowitej ciszy tego domu, przęjąjącej duszącą, przytłaczającą atmosferą strasznej zbrodni.

Marcyna weszła w tej chwili z sieni do izby. Spojrzała na ubierającą się Maję. Zatrzymała ją ruchem ręki. Bez słowa otworzyła kufel, wyjęła zeń welnianą granatową sukienkę, uszytą z miejska, czarne pantofle na paskach, pończochy cieliste. Wszystko to podała Maję, zabierając jej podartą suknię i rozlatujące się pantofelki, które wrzuciła do ognia. Wzruszyła jej gestach tyle była autorytatywnej woli, że Maję nawet przez myśl nie przeszło, aby się sprzeciwić tym niemyńskim nakazom.



# ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Rozpoczęto opróżnianie starego gmachu sądowego przy Pl. Krasińskich 12, w związku z budową nowej arterii komunikacyjnej, łączącej ulicę Miodową z Żoliborzem. Z gmachu tego położonego na linii nowej ulicy, przeniesione mieszczącej się tam dotąd wydziały stołecznego Sądu Okręgowego. Wydział IV karno-skarbowy Sądu Okręgowego, przeniesiony został na ulicę Hipoteczną nr. 5, wydziały odwoławcze (cywilne S. O. VI i VII ulokowano przy ul. Ogrodowej 39, w dawnej siedzibie wydziału przemysłowego Zarządu Miejskiego. Jak wiadomo za byłkowy gmach przy ul. Pl. Krasińskich 12 będzie przebudowany i przebita będzie w nim brama wysokości 2 pięter, umożliwiającą kursowanie tramwajów i pojazdów przez nową ulicę, prowadzącą na Żoliborz. W przyszłości przeniesione wydziały Sądu Okręgowego mieścić się będą w nowym gmachu centrali sądów przy ul. Leszno.

Miejsca lekarze sanitarni zarejestrowali w okresie od 7 do 13 bm. 18 przypadków duru brzusznego i 10 zamiejscowych w porównaniu z poprzednim tygodniem o 10 więcej, 1 — czerwoni, tj. tyleż co w poprzednim tygodniu, 29 — szkarlatyni i 10 zamiejscowych (o 12 więcej), 28 — dyfterytu i 1 zamiejscowy (również o 12 więcej), 4 — odry (o 4 mniej), 41 — koklusu (o 20 więcej) 5 — jaglicy, 28 — dylterytu (o 6 więcej), 24 — róży i 1 zamiejscowy (o 1 mniej), 2 — żółtych, 1 — wodowstrętu i 1 — teża, których w ub. tygodniu nie notowano, 8 — pokąsanych przez zwierzęta wściekłe (o 7 więcej), 59 — gruźlicy i 24 zamiejscowe (o 85 mniej).

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie przeprowadziło lustrację sanitarno-porządkową w obrębie I i XII kom. Lustracja objęła ul. Mariensztat, Furmańska Dobra, Bednarską, Leszno, Tomackie, Bieleńska i Długa. Zwrócono uwagę na urządzenie zieleni na dziedzińcach domów oraz sprawdzono, czy zarządzenie starostwa w sprawie asfaltowania dziedzińców są dokładnie wykonane. Stwierdzono ogólną poprawę.

W warszawskim Zoo urodzili się niedawno papugi. Przychówek ten jest dla Zoo tym cenniejszy, iż ze względu na obawę choroby papuziej istniejąca wielka trudność przy przywożeniu papug z zagranicy.

**BALSAMICZNA SOL DO NOG**  
**GASECKIEGO (z KOGUTKIEM) AGEPIN**

usuwa ból, pieczenie, nadrażenia nóg, zmniejsza odzieki, które po tej kąpielci doja się usunąć nawet po nocielem. Przedś użyć do opakowania.

## KRATECZKI.

# „Pieniądz leży na ulicy” Noga Małki.

Od czasu pojawienia się sztuki teatralnej pt. „Pieniądz leży na ulicy” — wielu ludzi powtarza to zdanie z przekonaniem i wiara, chociaż jest ono jednym z tych niejakich sloganów taniej filozofii, które nie posiadają praktycznego znaczenia. Dużo mądrzej byłoby powiedzieć, że „pieniądz gubi się na ulicy”. Dla kogo bowiem „pieniądz leży na ulicy”? Dla ludzi, którzy dzięki szczęśliwemu przypadkowi wpadli na jakiś prosty a szczęśliwy pomysł i zdobyli majątek. Nie dowodzi to, że pieniądz leży na ulicy, a jedynie, że leży w mądrej, pomysłowej głowie, w energii, przedsiębiorczości i przede wszystkim w — szczęśliwym przypadku.

W każdym razie faktem jest, że znacznie łatwiej jest pieniądze zgubić niż znaleźć przy czym zazwyczaj mądry gubią, a głupi znajdują, chociaż pozornie zdawałoby się, że jest odwrotnie. Człowiek mądry uważa bowiem, że idiotyzmem jest chodzenie po ulicy ze spuszczoneym wzrokiem w poszukiwaniu zgubionej przez kogoś monety. Znacznie matematycznie udowodnić, jaka to minimalna szansa jedna na sto tysięcy czy jeszcze mniej, istnieje na znalezienie jakiejś poważniejszej zguby. I na podstawie tych obliczeń nie szuka, gdyż nie chce się „wygłupiać”. Natomiast człowiek głupi nie obliża, tylko szuka i — od czasu do czasu znajduje.

Pieniądz gubi się na ulicy. Na ulicy bowiem człowiek spotyka znajomego, który podstępem, prośbą i groźbą wyłudzi „pigulki” na „jeden dzień”. Na ulicy urzędniczo-człowieka jakiś krawiat szczególnie fascynujący, któryby mu nie wpadł w oko, gdy siedział w domu. Na ulicy kobieta ulerza czy rowi nowego jedwabiu na suknę, futra czy pierścienka. Na ulicy spotyka się przyjaciel, który go zaciągnął na wódkę.

Zresztą, co to jest właściwie pieniądz? Rzecz nabyta, okrągła i niewierna. Rzecz perfidna, gdyż trzyma się zazwyczaj tych, którzy nie potrafią z pieniądza zrobić własnego użytku, nie rozważają go wydać. Pieniądz jest rzadki. Rozlaży się w palcach. Z rana jest, a już wieczorem nie ma z niego śladu. „Rozszedł się dziwnie” tu i ówdzie. Naturalnie potrafi on być i gęsty dla tych,

którzy nie lubią go wydawać.

Ludzie, robiący szwindle, machlojki i inne brzydkie kombinacje, wynaleźli dla siebie przysłowie, a raczej powiedzonko, że „pieniądz nie śmierdzi”. Jak komu. Również typki tego rodzaju twierdzą, że „łatwo zrobić pieniądze, trudno wydać”. Fałszywe, naturalnie. Do fałszywych pieniędzy odnosi się także przysłowie: nie wszystko zło to, co się świeci. Jak również ich jest powiedzenie: pieniądz jest lepki. Wiadomo do brudnych łap wszystko się lepi.

Niemniej nie ulega wątpliwości, że pieniądz jest uniwersalnym kluczem, otwierającym drogę nie tylko do serc kobiecych. Byłe durny pętać z forszą będzie otaczany większym szacunkiem bliźnich, niż goły filozof. Pieniądz bowiem posiada w sobie mimo wszystko, coś magicznego. Gdy człowiek uświadomi sobie, że paczka zabrudzonych, zafaluszonych, zapoconych, cuchnących papierków może mu dać podróz w sześci lat, piękne kobiety, najwymyślniejsze wygody, wszelakie rozkosze, zaczyna patrzeć na pieniądz z podziwem i zainteresowaniem. Ze niby taki sobie martwy, głupi panierka, a jednak może znacznie więcej niż wola najmądrzejszego człowieka.

Dziwna sztuczka, ten pieniądz.

**PODSTĘP.**  
 30-lletnia Małka Russak z ulicy Wolborskiej kocha pieniądze. Pieniądze, to najwięksiż rozkosz jej życia. Pieniądze, to jej ideał, marzenie, miłość. Pieniądz dla Małki pachnie, bez względu na jego pochodzenie. I oto Małka miała okazję wzbogacenia się o dwa złote i... ale opowiedzmy tę historię w chronologicznym porządku, z wszystkimi historycznymi szczegółami.

Niejaka Taitelbaumowa idąc Wolborską miała przykry wypadek. Wypadła jej z rąk turebka i kochane pieniążki rozsypały się po ulicy. Taitelbaumowa zaczęła gwałtownie zbierać monety. Russakowa, która była świadkiem wypadku, dyskretnie przykryła nogą monetę dwuzłotową. Niestety sztuczka nie udała się i Russakowa stanęła przed Sędem Grodzkim, który ją skazał na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzędził.

## Za deprawowanie nieletnich stary zbrojeniec skazany na 2 lata więzienia

Z Kalisza donoszą:  
 Do urzędu śledczego w Kaliszu wpłynęło zameldowanie żony jednego z urzędników w Kaliszu, która donosiła, że niejaki Walenty Kubiak, krawiec, zam. przy ul. Nowy-Swiat 36, dopuścił się czynów niemoralnych na jej 10 letniej córce.  
 Śledztwo policyjne potwierdziło powyższą okoliczność, ponadto ustalono, że nie był to jedyny wypadek, gdyż Kubiak, 57 letni mężczyzna, od r. 1935 podobnych czynów dopuścił się więcej.  
 Zboczeńca aresztowano i wczoraj oddał wiały przed Sędem Okręgowym przy drzwiach zamkniętych.  
 Pod koniec przewodu sądowego, Kubiak przyznał się do winy.  
 Sąd za każdą z 4 spraw wymierzył mu po roku więzienia, a na zasadzie amnestii

karę zmniejszył do połowy, wymierzając łącznie 2 lata więzienia.

Zwrodniałca pod eskortą policji odstawiono do więzienia.

**Z OSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI KŁOPOTÓW.**  
**ZADAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMĄJĄC JEDYNI**  
**ORYGINALNE „OLLA”**

PATENT FRANC. NR 790 304  
 PATENT AMER. NR 1059 701

# Letnisko w płomieniach.

## Trzy domy wraz z dobytkiem kuracjuszy spłonęły

Z Grodna donoszą:  
 Grodzieńska Straż Pożarna zaalarmowana została z posterunku Łosośna o powstaniu groźnego pożaru we wsi Pyszyki, gm. Łabno, pow. Augustowskiego (letnisko nad Niemnem).  
 Do pożaru niezwłocznie wyruszyła Ochotnicza Straż Pożarna z moto-pompą w sile 12 ludzi.  
 W momencie przybycia straży do pożaru, płonął już cały szereg zabudowań, wobec czego cały wysiłek straży skierowano na niedopalenie do rozszerzenia się ognia. W akcji gaszenia, poza Straż Ochotniczą z Grodna, wzięła udział Ochotnicza Straż Pożarna ze wsi Adamowice, z 2-ma sikawkami, oraz jeden wóz z motopompą Zawodowej Straży Pożarnej z Grodna.  
 Na podkreślenie, w akcji gaszenia pożaru, zasługuje czynna pomoc zgromadzonych przeszło stu letników, którzy, tak jak kto się znajduje w letnich i kąpielowych kostiumach wzięli udział w utworzeniu linii wodnej dla zasilania wodą sikawki stra-

ży pożarnej z Adamowicz. (Moto-pompy i jedna sikawka straży z Adamowicz, czerpały wodę wprost z Niemna).  
 Dzięki sprawności straży i pomocy letników zdołano uratować zagrożony dom 500 tona, którego szczyt już płonął. Uratowanie tego domu uchroniło od zniszczenia szereg domów, gęsto zabudowanych w jego sąsiedztwie.  
 Ogółem zniszczeniu uległo trzy domy mieszkalne i szereg zabudowań, a mianowicie:  
 Dom i zabudowania gospodarcze, wraz ze wszystkimi sprzętami gospodarskimi i zbiorami Adama Czerniawskiego, w którego stodole powstał pożar.  
 Następnie dom mieszkalny z komorą Waniszewskiego Józefa, syna Franciszka, oraz dom, stodoła, obora, stajnia, śpiczlerz i narzędzia rolnicze Waniszewskiego Józefa, syna Marcina.  
 W spalonych domach mieszkali letnicy, którym spalony doszczętnie wszystkie rzeczy.

# BEZROBOTNY SZOFER zginął z ręki żony.

## Z Katowic donoszą: W mieszkaniu Friesego w blokach miejskich przy ulicy Cynkowej 14 w Katowicach II, doszło do krwawej rozprawy małżeńskiej na tle nieśmiałości, mających swe podłoże w bezrobociu 30-letniego Emila Friesego, z zawodu szofera.

W czasie sprzeczki, żona Friesego, 27 letnia Ludwika Friesowa, pochodząca z Olkuskiego, porwała nóż kuchenny i pchnęła nim męża, trafiając go pod prawy obo-

czyk. Została przecięta tętnica i w ciągu dwóch minut nastąpił zgon.

Na polecenie prokuratora zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu do dyspozycji komisji sądowno-lekarskiej, a męża, który przetrzymano.

## NIEDZIELA, 21 SIERPNI

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

## RADIO-ŁÓDŹ. SOBOTA, 20 SIERPNI.

**Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.**  
 15.15 Audeja dla dzieci — z Poznania  
 15.45 Wiadomości gospodarcze  
 16.00 Audeja słowno-muzyczna — z Poznania  
 16.45 Groteskowe — pogadanka  
 17.00 Muzyka taneczna  
 W przerwie: Program na jutro  
 18.00 Nasz program  
 18.10 Koncert solistów — z Torunia  
 18.45 Kwadrans poetycki  
 19.00 Ballady węgierskie  
 19.20 Pogadanka aktualna  
 19.30 Ludowa Kapela Feliksa Dąbrowskiego  
 20.00 Audeja dla Polaków za granicą  
 20.45 Dziennik wieczorny  
 20.55 Pogadanka aktualna  
 21.00 Audeja dla wsi  
 21.10 „His” — opera w 1 akcie — Małgosia Moniuszki w wykonaniu Polskiej Opery Ludowej  
 22.25 Wiadomości sportowe  
 22.35 Muzyka lekka i taneczna — płyty  
 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny  
 23.55 Program Warszawy II

7.15 Piosnka „Ave Maria”  
 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej  
 8.00 Dziennik poranny  
 8.15 Audeja dla wsi  
 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Antoniego w Chorowizie (przez Katowice)  
 Po nabożeństwie około g. 10.55: Muzyka z płyt  
 11.45 Przegląd kulturalny  
 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa  
 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia  
 13.00 „Dwie miłości Cypriana Norwida” — szkice literackie (z Katowic)  
 13.15 Muzyka obiadowa — z Poznania  
 13.30 Audeja dla wsi  
 16.30 „W gościnie u gen. Dąbrowskiego” — kurant staroswiecki (z Poznania)  
 17.00 Kwartet smyczkowy — z Krakowa  
 17.30 Tygodnik dziewczęcy  
 18.00 Podwieczorek z terenu Dorocznej Westchniętej Radiowej  
 W przerwie o g. 18.55: Chwila!

### Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.20 Muzyka z płyt — z Warszawy  
 13.45 Muzyka z płyt  
 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe  
 14.20 Muzyka obiadowa — płyty  
 17.00 Nowe nagrania rozrywkowe — płyty  
 17.30 Wiadomości sportowe lokalne  
 17.35 „Według piosenki po starej Łodzi” — pogadanka  
 17.50 O wszystkim po troszku  
 17.55 Odczytanie programu  
 21.00 Rozmowa z radiosluchaczami  
 21.00 Muzyka taneczna — płyty

### Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.35 Zespół harmonistów — z Warszawy  
 9.00 Muzyka popularna — płyty  
 9.10 Odczytanie programu  
 Po nabożeństwie około g. 10.55: Muzyka z płyt — z Warszawy  
 11.45 „Kochajmy szosę teatralną” — felieton  
 20.00 Recital wionocelowy  
 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

J. BERTIER.

## Baskijska piłka

Auto okrążyło dziedziniec zamkowy i za trzymyła się przed ganikiem.

— Jakże późno wracaś! — przywitała syna oczekująca go trwożliwie hrabina de Montassat.

Roger wyskoczył zrecznym sussem i pochylił się do rąk matki.

Mleczno-białe włosy przy przedziwnie zachowanej młodości twarzy i postaci jęły nie zdradzać jej wiek.

— Lila telefonowała dwukrotnie — mówiła z lekką wymówką. — Miałeś być u niej dzisiaj, niepokoila się bardzo. Coż z tą sprawą kazali memu jedynakowi zapomnieć o narzeczonej?

Młody człowiek nerwowo zagryzł usta. Nigdy dotąd niezgod przed matką nie ukrywał, ale słusznie mu w tym wypadku — cieć nakazał bezwzględnie wobec niej milczenie. Zbyt ciężki cios zadali mu odsłonięcie przed nią prawdy.

— Byłem w Bordeaux — odezwał się, siląc na naturalny ton — miałem sporo interesów, a potem spotkałem paru przyjaciół, i nie sposób było odmówić ich zaproszeniu na obiad. Nie zapomniaj mammo, że za kilka tygodni, żegnając kawalerski stan, porzucę wesolych dotychczasowych towarzyszy zabaw.

— Rozumiem cię doskonale, i Lila, jestem pewna, także nie będzie miała do ciebie urazy. Chodźmy na kolację, umieram z głodu.

Czemu to nagle wielka sala jadalna, w

której od dzieciństwa zwykł był w dwójce z matką zasiadać do stołu wydała mu się dziś taka ponura i mroczna?

Cicho stąpający służący poruszał się równie bezszeptnie jak co dzień. Szum płynącego opodal górskiego potoku, jak zawsze, przysłuszał rozmowę, a głównie płonąca na wysokim kamiennym kominku palący się tym samym wesolym płomieniem a mimo to wszystko stało się obce i niemile.

Rogerowi bezustannie stały w oczach słowa wręczonego mu przez reagenta listu dawno zmarłego ojca:

Uważam za swój obowiązek, Chłopcze kochany, w dniu, kiedy ukończysz dwadzieścia pięć lat, odstąpić Ci hołsna tajemnicę: nie jesteś naszym synem.  
 Dziecko, tej, którą nazywasz matką, przyszło na świat niezłże. Wówczas ja, wiedząc od lekarzy, iż żona moja więcej dzieci mieć nie może, a lekając się jej rozpaczą, zamiast martwego ciątka, podstałem jej Ciebie, wziętego z domu podrzutek.

Odłgł życie płynęło spokojnie. Jedne osoby, z konieczności wtajemniczone w tę sprawę, zarządzająca przytulkiem i pielęgniarzka, dawno nie żyją. Nikt więcej nie zna sekretu Twojego pochodzenia.

Wydaje mi się jednak, iż uczciwość wymaga, abym bez względu na rozterkę, którą do Twojego serca wprowadzę, po mysku, szczerze otworzył Ci oczy. Nie wątpię ani na chwilę, że nie umnieisz to w niezmierną miłość synowskiej tej, która kocha Cię całą potęgą macierzyńskiego uczucia.

Roger usiłując, podtrzymać rozmowę,

spogądał ukradkiem na hrabinę. Przed paroma godzinami jeszcze uważał ją za najbliższą, najdroższą swoją matkę, a w rzeczywistości była to obca osoba. Zaniece, ziemię, stanowiące jego dziedzictwo, historyczne nazwisko, które nosił do niczego już nie miał prawa. Był uzurpatorem, ko rzyszał z tego, co nie jemu przynależało po winno.

Otrzymał w spuściznie po przybrany ojcu jego bogactwa i przywileje, a jednocześnie moralny zakaz korzystania z tych darów. Inny, o mniej delikatnej naturze, byłby przeszedł do porządku dziennego nad konfliktami psychologicznym, lecz Roger skrupulatny i głęboko uczuciowy, czuł się do granu nieszczyśliwy i zgnębiony.

Pod oknami zadźwięczała trąbka smochodowa.

— Lila! — rzekła hrabina.

Naręczony drgnął i pobladł. Nie będąc tym, za kogo go uważała, rozumiał, iż powiniem był przekreślić miłość do pięknej, jasnowłosej panny, która niebawem miała zostać jego żoną.  
 Dreszcz nim wstrząsnął. Honor nakazywał się usunąć. Wszak, oddając mu swą rękę, nie tylko przybrała jego nazwisko, ale sądziła, iż łączy swój los ze spadkobiercą walecznych, zasłużonych i znanych z cni Montassatów, gdy tymczasem był potomkiem niegodnych, może występnych, rodziców, obarczony, kto wie, czy nie najgorszą dziedzicznością?

— Nie idziesz jej przywitać? — zdziwiła się matka.

Wstał, jak gdyby zbudzony ze snu. Tym czasem drzwi się otworzyły.

— Jesteś! — wykrzyknęła radośnie białą ubrana panienka na widok Rogera. — Nie wiedziałam, co się z tobą stało. Dobry wieczór, przyjaźni matulchno — zwróciła się z wdziękiem do pani domu — Karol był u nas na obiedzie, więc go poprosiłam, żeby mnie podwiózł.

Kuzyni Lili, wszedł za nią. Oboje byli rozczmiarni i zadowoleni z odbytej z szalenczą szybkością przejażdżki. Roger w myśli usuwając się już z drogi młodej panny, po raz pierwszy zauważył, jaką z Karolem stanowią dobraną parę.

— Spodziewam się, że jesteś w formie — zagadnęła Lila, patrząc na dorodną, wy sportowaną postać Rogera. — Jutrzejsze zawody piłki baskijskiej zapowiadają się wyjątkowo emocjonujące. Zbiorą się tłumy.

Pogoda także zapowiada się bajecznie. Oblicze młodzieńca spochmurnało.

— Nie będę grał — powiedział.  
 Słowa te przyjęto z najwyższym zdumieniem. Nawet lokaj, stary baskijski, obnoszący owoce, zastąpił na chwilę z podniesionym w górę kłosem.

— Zdarzyłoby się po raz pierwszy — odezwała się hrabina — że hrabia de Montassat nie wziął udziału w dorocznych zawodach naszej okolicy. Jest nie do pomysłienia, Rogerze...

— Czuję się nieswoją — przerwał jej dość szorstko — i boję się, że jutro nie będę w stanie grać.

Pląc przed wiejskim kościołem, stłoczone w promieniach przepysznego słońca, oczyma stłoczone widzów z gorączkowym zapa-

tem śledziły migającą w powietrzu piłkę, przetrzaną z mistrzowską zręcznością przez niektórych graczy gołą ręką, przez innych ubranych w trzinową rękawicę.

Okrzyki i brawa grzmiały, jak burza. Roger w białej koszulce i krótkich spodniach, okręcony szerokim wełnianym pasem i z beretem wcisniętym na głowę biegł w zwinny podskokach.

Wśród przeciwników miał zacietrzewionego w walce Karoia. Lila stała obok hrabiny, darząc jednakowo burzliwymi oklaskami zarówno szczęśliwe rzuty narzęczonego, jak kuzyna.

Roger grał tylko dla matki. Znal jej ambicję i wiedział, że z całego serca pragnie dla niego zwycięstwa i chciał jej dać tę satysfakcję.

Ale w jakimś momencie nie zdążył odskończyć w bok dość szybko. Piłka, rzucana z szalonym impetem, z silą pociśku trafiała go w czoło.

Osunął się zemdiony, zalany krwią.

Tłum się zakolysał i wtargnął na odgrózone boisko.

Na noszach odniesiono rannego do pobliskiej obozów.

Gdy otworzył oczy, ujrzał hrabinę wpatrzoną w niego z niemą rozpaczą. Lila trzyznała go za rękę.

Pelny miłości wzrokiem ogarnął te dwie kochające i ukochane kobiety.

— Nie próbuj walczyć z łossem — podszepnął mu jakiś wewnątrz głos. Przymiśnił do siebie dłoń matczyną i z najcięższą synowską miłością: — Mateczko! — uśmiechnął się do niej.

Tl. Kw.



# SPORT.

## TYLKO PARU ŁODZIAN

na liście najlepszych lekkoatletów.

Bilansując w przeddzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy dorobek naszych zawodników dochodzimy do wniosku, że poziom „królowej sportów” jest w Polsce całkiem dobry. Na liście 10 najlepszych znajdujemy wyniki na miarę europejską czy nawet światową. Zasłona — 10,6 na 100 m, Gąsowski — 1:52,6 na 800 m, Stanisławski — 3:54,2 na 1500 m; Noji — 14:46,5 na 5000 i 31:17,4 na 10000 m; Sznajder — 4:10 w tytce; Gierutto — 15,66 w kuli — wyniki te mówią same za siebie.

Gorzej wyglądają czasy w biegach przez płotki, wyniki w oszczędnie, dysku czy nawet w skoku wzwyż. Mimo to jednak możemy śmiało powiedzieć, że Polska w lekkiej atletyce reprezentuje w Europie poziom dobry. Przeglądając listę 10 najlepszych, nie widzi się na niej prawie wcale Łódzian. Liczba ich jest znikoma i wyraża się cyfrą 6. Jak na półmilionową Łódź jest to stanowczo zbyt mało, tym bardziej jeśli się zważy, iż w czterech konkurencjach 110 i 400 m płotki oraz w trójskoku i tytce Anikiejew i Maciaszczyk W., zajmują ostatnie miejsca. Najlepszym lekkoatletą Łodzi jest Kurpesa, który na 800 m, czasem 1:59,4 znajduje się na ósmym miejscu. I w biegach dłuższych 5.000 i 10.000 m Kurpesa niewątpliwie znalazłby się mniej więcej na 8 pozycji, wskazuje na to wynik na 1500 m, jednak w tym roku

dystansów tych nie biegał. Dobrze, bo 6 miejsce zajmuje Poliński na 200 m, poza tym Hartman w trójskoku (6) i Grzeński w dysku (6). I to już wszystko.

Przyczyna tego stanu rzeczy jest jedna. Łódzianie bezwzględnie mają za mało startów. Po mistrzostwach Polski prasa warszawska z uznaniem wyrażała się o Łódzianach, podkreślając doskonałość materiału w biegach krótkich. Materiał zawodniczy ma jednak to do siebie, że jeżeli ktoś się nim w porę nie zajmie, wtedy się niszczy, przyrasta doń przysłówki „kiedys” i już jest koniec. Mówimy wtedy o takim chłopcu, że był kiedyś dobrym materiałem.

Chodzi więc o to, by w odpowiednim czasie zająć się zdolnymi, urzędnicy zawodów w dobrej obsadzie, bowiem tylko w ten sposób można podnieść poziom. Poliński, Krüger, Kurpesa, Hartman, Mund, Grzeński, Anikiejew czy Radwański. w dobrej konkurencji zdobyliby się na wyniki pierwszorzędne.

Droga do tego jest tylko jedna — jak najwięcej startów w dobrej konkurencji. Trening, choćby nawet częsty i intensywny nie da nigdy tego, co zawody.

Tymczasem, jeśli idzie o łódzką lekkoatletykę męską, sezon imprezowy jest właściwie już stracony. Ani jednym zawodów międzymiastowych, ani jednej imprezy w konkurencji ogólnopolskiej. Wielka szkoda!

## Czy Walasiewiczówna przyjedzie na zawody 28 bm. w Łodzi?

Stanisława Walasiewiczówna ma zostać honorową trenerką polskich lekkoatletek. Sprawa ta zdecyduje się w najbliższych dniach. Walasiewiczówna na obozie przed meczem z Niemkami zdała celującą egzamin trenera, wykazując wielkie zdolności w tym kierunku. Wobec ustąpienia trenerki objazdowej PLA p. Litwinówny — wakuje taka posada, która powierzona zostanie najszybszej kobiecie świata. PZLA zamierza zatrzymać Walasiewiczównę do października, a w roku przyszłym panna Stella przyjechała by do Polski już w marcu i kontynuowałaby pracę trenerską do późnej jesieni. Już w chwili obecnej nadeszły pisma z Pomorza i Grudziądza z prośbą o przy-

dzienie Walasiewiczówny do tych okolic. Jednocześnie nadeszło kilka zaproszeń na starty w miastach pomorskich, a miano wicie: 20 września w Wąbrzeźnie; 21 września w Chełmie, 24 września w Brodnicy, a 25 września w Grudziądzu. O zaproszeniu do Łodzi na 28 sierpnia jakoś prasa łódzka nic nie mówi. Czy Walasiewiczówna przyjedzie?

## Ożywienie powakacyjne Program niedzielnych imprez w Łodzi

Jutro odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: PIĘKA NOŻNA: Na boisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 16,30 o wejście do Ligi: U.T. — Legia (Warszawa), poprzedzony przedmeczem UT-II — Sportion. Na boisku Wdźwa o godz. 15-ej decydującej zawody o wejście do klasy A: Zjednoczone — Kaliski KS. Boisko Sokół o godz. 11-ej mecz towarzyski: Sokół (Łódź) — PTC. KOLARSTWO: Na torze w Helenowie o godz. 15,30: wyścig drużynowy na 4 km. o mistrzostwo Polski oraz mistrzostwo Helenowa dla młodzików. Na szosie war-

## Świetna obsada wyścigu o mistrzostwo Polski na torze helenowskim

— Wpłynęło pod adresem ŁÓŻK dodatków zgłoszenie do wyścigu torowego o mistrzostwo Polski w Helenowie, znakomitej drużyny warszawskiego „Ursusa”, który reprezentować będą: Wiśniewski, Koper, Głowacki i Gołab. Czwórka ta może odegrać w wyścigu doniosłą rolę, zwłaszcza, że Wiśniewski, który uchodzi za najpoważniejszego faworyta z polskich kolarzy w Amsterdamie, znajduje się w szczytowej formie.

Jeszcze żaden z poprzednich wyścigów o mistrzostwo drużyny Polski (torowe) nie był tak silnie obsadzony jak obecny wyścig w Łodzi. Będzie to równocześnie ostatni „szlif” formy dla kolarzy, którzy reprezentować będą barwy Polski na mistrzostwach świata w Amsterdamie, gdyż obok Wiśniewskiego ujrzymy w Helenowie Józefa Kapiaka, Napierałę, Starzyńskiego i Jędrzejewskiego. Kolarze ci po zawodach w Łodzi wyjadą bezpośrednio do Amsterdamu.

Program wyścigu przewiduje ćwierćfinały, półfinały i finały. Drużyny startować będą po dwie z dwóch startów. Prócz wyścigu o mistrzostwo Polski odbędzie się wyścig młodzików o mistrzostwo Helenowa. Początek zawodów o godz. 15,30. Ceny biletów b. niskie.

## Sport w kilku słowach.

W czwartek kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u ustaliło następujący skład drużyny na jutrzejszy mecz z Cracovią w Krakowie: Andrzejewski (Styczyński), Karasiak, Galecki, Pegza, Koczewski, Przygoński, Miller, Lewandowski, Galubiński, Olsza i Król. Wyjazd do Krakowa nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej z dworca Fabrycznego. Kierownikiem drużyny będzie prezes Konopka. Doskonały biegacz ŁKS-u, Kurpesa, został zaproszony do Katowic na zawody ogólnopolskie organizowane przez tamtejszą Pogoń. Kurpesa, który ostatnio uzyskał świetne wyniki, weźmie udział w biegu na 3 km. Na boisku szkolnym Gimnazjum im. Piłsudskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne dla uczniów, którzy uczęszczali w okresie wakacyj na treningi pod kierunkiem fachowego instruktora. Wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Kabat (Szk. Przemysłowo Techn.) 12,1 sek. przed Steinbergerem (gim. im. Piłsudskiego), 13 sek.,

1.500 mtr. 1) Kochanowicz (Gimn. Narutowicza) 5:02,4 przed Szyzkowskim (Państwowa Szk. Przem. Techn.) 5:11,4. Skok wzwyż: 1) Kujawski (Państw. Szk. Przemysłowo Techniczna) 1,59 mtr. przed Pokorskim (Państw. Szk. Przem. Techn.) 1,44 mtr. Kula: 1) Kabat 11,74 mtr. przed Kusto (Szk. Przem. Techn.) 10,49 mtr. W niedzielę, 21 b.m. „Norblin” (Główny) organizuje na szosie warszawskiej międzyklubowe zawody kolarskie. Dla kolarzy licencjonowanych odbędzie się wyścig na dystansie 100 km., zaś dla kolarzy z kartami wyścigowymi na dystansie 50 km. Klub który zdobędzie największą ilość punktów w obu biegach, otrzyma nagrodę przechodnią, zaś indywidualni zwycięzcy otrzymają puchary na własność. Poza tym dla zawodników, przeznaczonych jest wiele cennych nagród (zegarki, żetony i t.d.). Start i mecz w Głównie. Na zawodnikami przybyłymi z Łodzi koleją (o godz. 6,50 rano) oczekiwać będzie samochód. Opieką lekarską zapewnią

## Już się szykują Niemcy DO MECZU PIŁKARSKIEGO Z POLSKĄ.

Niemcy czynią już przygotowania do międzynarodowego spotkania piłkarskiego z reprezentacją Polski, które odbędzie się dnia 18 września w Chemnitz (Kamienicy). Mianowicie: zestawiono dwie drużyny reprezentacyjne, z których po rozegraniu spotkania treningowego dnia 4 września w Berlinie, wyłoniona zostanie właściwa reprezentacja. Składy tych drużyn wyglądają jak następuje: Team A: Rafl (Wiedeń), James (Düsseldorf), Streitle (München); Kupfer (Schweinfurt), Lehner (Augsburg), Hahn-

eman, Stroh, Neumer, Pesser (wszyscy z Wiednia). Moch (Wiedeń), Kitzinger (Schweinfurt).

Team B: Jacob (Regensburg), Münzemberg (Aachen), Schmaus (Wiedeń); Jacob (Hannover), Hofsteter (Wiedeń), Männer (Hannover); Malecki (Hannover), Pöhler (Hannover), Gauchel (Neuen dort), Schön (Dresden), Faht (Worms).

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż do obu drużyn nie wstawiono graczy Schalke. Zrezygnowano również z udziału Se-sty i Sindelara.

## Na czwartym miejscu sklasyfikowali się strzelcy polscy w Budapeszcie.

W Budapeszcie zakończone zostały międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem Polaków, Niemców, Włochów, Estończyków, Szwajcarów i Węgrów.

Ostateczne wyniki: W strzelaniu z broni dowolnej z postawy leżącej pierwsze miejsce zajął Estończyk — Lelpe Olew 397 pkt. Drugim był Paprocki 395 pkt., trzecim Duda 394, siódmym Wachowicz 391, dwunastym dr Jurek 389, a piętnastym mjr. Starwarz 388 pkt.

W postawie klęczącej zwyciężył Steiger-mann (Niemcy) 389 pkt. W postawie stojącej wygrał Steigermann (Niemcy) 375 pkt. W tych ostatnich konkurencjach Polacy indywidualnie nie startowali.

W strzelaniu z 3 postaw 1) Steiger-mann (Niemcy) 1156 pkt., 2) Sturm (Niemcy) 1141 pkt., 3) dr Jurek (Polska) 1136 pkt., 12) Paprocki 1114 pkt., 13) Wachowicz 1113 pkt., 29) Duda 1087 pkt., 32) Piatkowski 1083, 39) Kołodziej-ski 1070.

W strzelaniu z karabinu dowolnego w konkurencji zespołowej międzypaństwowej: 1) reprezentacja Niemiec 5657 pkt., 2) reprezentacja Węgry 5572 pkt., 3) reprezentacja Polski 5555 pkt.

W strzelaniu z karabinu dowolnego w konkurencji zespołowej międzyklubowej: 1) Stołeczny Klub Strzelecki Warszawa 1929 pkt., 2) Węg. Klub Budai 1922 pkt.

W strzelaniu z karabinu dowolnego ze wszystkich 3 postaw w konkurencji międzyklubowej: 1) Kadra z Rembertowa 5555 pkt., 2) Węg. Klub Budai 5558, 3)

Węg. Klub Pocztowców 5458, 4) Klub Strzelecki Warszawa 5296.

W strzelaniu z karabinu o otwartych przyrządach celowniczych w konkurencji międzyklubowej we wszystkich 3 postawach Polska zajęła 3 miejsce 2716 po Węgrach 2867 i Niemcach 2851.

W strzelaniu z karabinku o otwartych przyrządach celowniczych w konkurencji kobiecej indywidualnie: 1) Węgierka Nagy 557, 4) Stawarzowa 541, 9) Jagodzińska 528, 11) Jurkowa 520.

W strzelaniu z karabinku o otwartych przyrządach w konkurencji zespołowej dla pań: 1) węgierski zespół 1655, 2) zespół polski (ajgodzińska, Jurkowska, Stawarzowa) 1589.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego: 1) Węgier Tölgyesi 538, 2) Niemiec Krempel 529, 8) Pazdej 518 pkt., 11) Nowicki 514, 14) Egermeyer 507, 22) dr Jurek 504.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego w konkurencji zespołowej: 1) zespół węgierski 2.600 pkt., 2) zespół węgierski „B” 2574, 3) Polska (w składzie: Jurek, Jabłoński, Nowicki, Egermeyer i Pazdej) — 2546 pkt.

W pistolecie olimpijskim sylwetkowym 1) Jasper (Niemcy) 54 pkt. Zanim 4 innych Niemców z takim samym wynikiem, 11) Pazdej 53, 13) Egermeyer i Piatkowski również po 53 punkty.

W pistolecie olimpijskim w konkurencji zespołowej 1) Niemcy 270, 2) Węgry (zespół „A”) 264, 3) Węgry (zespół „B”) 262, 4) Polska 258 pkt.

## 21 FINNÓW JEDZIE DO PARYŻA na mistrzostwa Europy.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Paryżu w dniach 3 — 5 września Finlandię reprezentować będą następujący zawodnicy: Tamisto — 200 i 400 m, Penssa — 800 m, Hartikka i Sartama — 1500 m, Pekuri i Mäki — 5000 m, Salminen i Lethinen — 10.000 m, Lindblat i Tuominen — 3000 m z przeszkodami, Tamila i Mionen skok wzwyż, Nojassari i Noren trójskok Kotkas, maraton, Kotkas i Kalima, dysk Nikanen i Järwinen — oszczep, Berlund i Kotkas — kula, Hanulla i Untalainen — młot.

## Jutro na obiad:

Czarnina — kaczka nadjawana jabłkami, marchewka, groszek. Budyn czekoladowy.

## Chcesz zdobyć odznakę strzelecką? IDŹ NA BOISKO SOKOŁA!

Tow. Gimn. Sokół podaje do wiadomości ogółu, że w każdą niedzielę w godzinach 8 — 12 przeprowadza na swojej strzelnicy przy ulicy Tylnej (dojazd tram wajami 0, 4 i 17) strzelania o Odznakę Strzelecką jak również strzelania ćwiczebne.

Strzelania te odbywają się pod kierownictwem kpt. Zaorskiego z broni sportowej zarówno długiej (karabinek) jak i krótkiej (pistolet).

Broń i amunicja na miejscu.

## Wielka pielgrzymka odpustowa do Dobrej na uroczystości Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zarząd Parafialny Akcji Katolickiej w Dobrej, pod protektorem Księdza Proboszcza Józefa Zawiejskiego, organizuje w dniu 28 sierpnia r.b. (niedziela) wielką pielgrzymkę odpustową na uroczystości Matki Boskiej Jasnogórskiej z Łodzi do Dobrej.

Program pielgrzymki obejmuje: O godz. 6-ej rano prymaria w kościele św. Krzyża w Łodzi, kazanie i błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu. Bezpośrednio po Mszy św. wyruszy pielgrzymka pod kierownictwem Ks. Proboszcza J. Zawiejskiego przy współudziale organizacyj parafialnych bractw i korporacji religijnych. Pielgrzymce towarzyszyć będzie orkiestra. O godzinie 11-ej w kościele parafialnym w Dobrej odprawiona zostanie uroczysta Suma, w czasie której kazanie wypowie O. Anaszta — Franciszkanin. O godz. 12,30 ks. kan. Stanisław Nowicki dokona aktu po-

święcenia kamienia węgielnego pod Dom Katolicki, przysługę siedzibę dla organizacji Akcji Katolickiej, bractw i stowarzyszeń miejscowych. O godzinie 3-ej po poł. nie-szpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z kazaniem i procesją. Na zakończenie odśpiewane będzie „Te Deum” i błogosławieństwo Najśw. Sakramentu.

W godzinach popołudniowych po nabożeństwach w miejscowym lasku odbędzie się festyn ludowy — „Dożynki”, występy zespołów śpiewaczych i artystycznych w strojach regionalnych oraz wielka loteria fantowa przeznaczona na budowę Domu. Dla osób starszych przy przystanku tramwajowym Nr. 1 i 6 na Dołach oczekiwane będą autobusy, które przewozić będą łódzian za cenę zł. 0,75 gr.

Spodziewać się należy, że Łódź katolicka weźmie udział w wielkich uroczystościach odpustowych w Dobrej.

## Życie ekonomiczne

BAWELNA.  
Notowania z dnia 19 sierpnia.  
NOWY JORK: loco 8,42, wrzesień 8,21, październik 8,30, listopad 8,33, grudzień 8,37, styczeń 8,36, luty 8,37, marzec 8,39, kwiecień 8,38, maj 8,38, czerwiec 8,37, lipiec 8,37  
Egipska (Sakell): loco 7,75  
Upper: loco 6,04, wrzesień 5,89, październik 5,84, listopad 5,84, styczeń 5,84, marzec 5,86, maj 5,88, lipiec 5,91  
BREMA: loco 10,05, październik 9,46, grudzień 9,69, styczeń 9,78, marzec 9,97, maj 10,04, lipiec 10,12

## Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.  
Kursy papierów państwowych kształtowały się niejednolicie, nie wykazując jednak większych odchyleń w stosunku do ostatnich notowań giełdowych.  
ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZA-STAWNYCH.  
W dziale prywatnych papierów lokacyjnych nastroj był ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie, z odcieniem słabszym.

PAPIERY PROCENTOWE.  
Poł. Inwestycyjna 1 emisji 83,50, 2 emisji 82,50, Dolarowa 3. serii 42,50, Konsolidacyjna 1936 r. 67,00, Konwersyjna 1924 r. 70,00, Węwn. Państw. 67,38, 7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 83,25, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 94,00, 7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em. 83,25, 8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 94,00, 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81,00, 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81,00, 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 81,00, 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em. 81,00, 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81,00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 35,75, Ziemskie w Warszawie 5. serii 65,25, Pozn. Ziemstwa Kred. serii L. 65,13, Ziemskie we Lwowie 64,75, m. Warszawy 1933 r. 73,50, m. Łodzi 1933 r. 65,75, m. Radomia 1933 r. 61,38

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.  
Przebieg zebrań giełdy akcyjnej był dość ożywiony, ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano dziesięć gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się na ogół słabiej.  
Bank Polski 125,00, Cukier 39,25, Węgiel 34,00, Lilip 38,00, Modrzewie 16,25, Ostrowiec S B 67,75, Starachow. 42,75, Zyrardów 61,00, Haberbusch 57,25

GIEŁDA ZBOZOWA.  
WARSZAWA, 20.8. — Uroczdowa cedula giełdy zbozowej - towarowej za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej: Pszenica 22,50 — 23,00, żyto I stand. 15,50 — 16,00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39,00 — 41,00, 50-proc. 36,00 — 38,00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 26,00 — 27,00, 65-proc. 23,50 — 24,50, mąka razowa 95-proc. 18,00 — 19,00  
POZNAŃ, 20. 8. — Uroczdowa cedula giełdy zbozowej - towarowej w Poznaniu. Warunki: handel hurtowy, parytet Poznań, dostawa bieżąca, ceny za 100 kg  
Ceny odcienne: pszenica 20,25 — 20,75, żyto 15,00 — 15,50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39,00 — 40,00, 50-proc. 36,00 — 37,00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25,50 — 26,50, 65-proc. 24,00 — 25,00

## ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD do PIOTRKOWA i SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzi o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.  
Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

## Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Piętno zdrady.  
CORSO: — Łódź podwodna Nr 9.  
EUROPA: — Patrol na pustyni.  
GRAND KINO: — Meksykańskie noce.  
IKAR: — I. Świecznik królewski. II. Jej obrońcy.  
JAR: — na scenie: Żony wracają; na ekranie: Ręce zawiniły.  
METRO: — córka Samuraja.  
OSWIATOWY: — I. Pieśń skazańca. II. Narzeczoną z Wiednia.  
PALACE: — Pod żółtą flagą.  
PRZEDWIOŚNIE: — Wrzos.  
RAKIETA: — Wrzos.  
RIALTO: — Ostrożnie z miłośnią.  
SŁONCE: — I. Pieśń skazańca. II. Narzeczoną z Wiednia.  
STYLLOWY: — Tajemnicze promienie.  
TON: — Niewinnie się zaczęło.

TEATR LETNI W PARKU STASZCA.  
Dziś w sobotę o godz. 9-ej wiecz. a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4,30 pp. i 9-ej wiecz. dana będzie świetna nieskończenie komiczna komedia Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”

## Wędrowka po starej Łodzi

Łódź jest miastem na pozór bez tradycji. Ale tak jest tylko na pozór. I właśnie o tej starej Łodzi, o tym gdzie miesił się przed 100 laty Rynek, dlaczego ulica Stodołowa nazywa się właśnie tak, a nie inaczej, o panach: Cnojeckich, Lipińskich, Nałęczach i innych, o ogrodach mieszczan, o rzecz Łódce, o dawnych kościołach, o tym wszystkim usłyszemy ciekawy dialog radiowy dziś, dn. 20.VIII. o godz. 17.35 w opracowaniu red. Stanisława Rachalewskiego.

WINSZUJEMY  
Jutro. Joannie.  
Wschód słońca 4,27  
Zachód słońca 18,50  
Długość dnia 14,23.  
Ubyło dnia 2,08.  
Tydzień 34.

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:  
Sadowskiej i Dancerowej, Zięzka 63, W. Grosz kowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskie 20, 54, R. Rembelskiej, Andrzeja 28, J. Chydzyskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, C. Antoniewicza Pabianicka 56, J. Unieszowskiego Dąbrowska 24a,



# Jabłka i cytryny poprawiają naszą cerę

## Zerowotne i kosmetyczne skutki spożycia owoców.

Wiadomo ogólnie, że owoc zawiera siłę leczniczą, jeden więcej — drugi mniej. I nie jest to napewno prosty przypadek, że owoce dojrzewają właśnie wówczas, kiedy ich spożycie wywołuje dodatnią zmianę w organizmie ludzkim, tak bardzo dla zdrowia potrzebną. Truskawka dojrzewa na wiosnę, czyli ona krew i pomaga w jej tworzeniu się. Jej zawartość kwasów jest odpowiednio mniejsza niżeli innych owoców dojrzewających w skwarne lato, a przystosowanych do gaszenia pragnienia. Dojrzewające owoce w jesieni i podczas zimy zawierają o wiele więcej soków odżywczych, aniżeli owoce innych pór roku. I w tym widzimy odbicie mądrych praw natury, których dawcą był Stwórca wszechrzeczy.

Jagody znane są ze swej zawartości cukru i organicznych soków, które przeciwdziałają zgniliznie.

Ich spożycie jest zatem przy wzdęciach, chorobach żołądka i jelit — najzupełniej wskazane. Wielkie znaczenie dla organizmu ludzkiego ma owoc ze względu na składniki soli odżywczych. Przede wszystkim apenię, blednicę i choroby nerwów zaleca się leczyć owocem. Dla chorych na chorobę cukrową zaleca się czarne jagody, borówki porzeczkowe i inne jagody. Również na przemianę materii działają doskonale jagody. Przy rozwolnieniu należy spożywać dużo czarnych jagód, świeżych albo pić herbatę z suszonych. Przy febrze można pić herbatę z borówek z miodem. Osłabia ona ataki febryczne.

Na reumatyzm zaleca się kurację truskawkową i czereśniową. Owoce sam spożywane nigdy nie jest niebezpieczne dla organizmu, jedynie spożyte razem z jajami, piwem, makiem, serem, tłuszczem, mięsem czy wodą, działa często ujemnie na zdrowie.

Działanie owocu jest trojakie: owoc uwalnia organizm ludzki od chorobotwórczych zarazków, dostarcza organizmowi środków do zwiększenia ilości krwi i jej użyczenia, i za pomocą pewnych soków, które on zawiera, wzmacnia się działanie pewnych narządów przemiany materii. Jego pierwsze zadanie wypełnia owoc za pośrednictwem swych kwasów owocowych. W drugim stopniu pracują sole mineralne, których wiele znajduje się w owocach, a w trzecim wypadku działają materie aromatyczne, które mają dodatni wpływ na nerwy ludzkie.

Owocem nadającym się na używanie go w niedomaganiach jelit, czy żołądka są: jabłka, banany, gruszki, daktyle, figi, pomarańcze, śliwki, winogrona. Uspokajająco na nerwy działają jabłka. Przeczyszczająco na krew ma wpływ jabłko, truskawki, porzeczki, czereśnie i cytryny. Przeciw florze roślinnej w jelitach działają świetnie wszystkie rodzaje jagód.

Znaczenie kosmetyczne posiadają jabłka i cytryny. Sok pomarań-

czowy działa wzmacniająco na żołądek. Kompot z jabłek i fig leczy choroby dróg oddechowych. Borówki czerwone i gorzkie międaly są lekarstwem robakom.

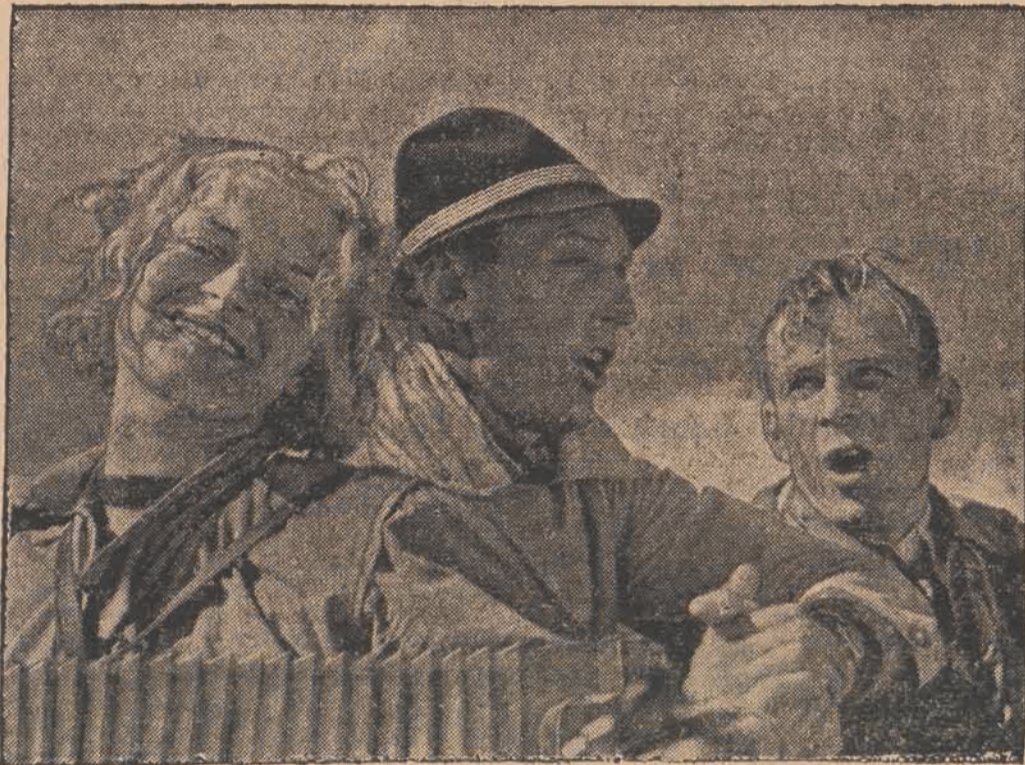
Kuracja winogronami działa nadzwyczaj dodatnio na nerwy, pragnienie, podnieca apetyt i pomaga w trawieniu. Jeżeli przy kuracjach winogronami poprzedzają się na zmniejszonych porcjach innego pożywienia **chudnie człowiek szybko.**

Winogrona zawierają fosfor, wapno, potas, natron. Czereśnie nadają się na podobne kuracje jak winogrona. Kurację winogronową można podczas innych pór roku przeprowadzić wolnym od alkoholu sokiem winogronowym.

Niedojrzały owoc zawiera kwasy, które łatwo doprowadzić mogą do zapalnych stanów żołądka i jelit. Spożycie ich na surowo nie jest zatem wskazane, szczególnie należy uważać aby dzieci nie jadły nie dojrzałego owocu. Jeżeli po owocu piło się wodę i odczuwa się dolegliwości, należy wypić kieliszek koniaku, czy nieco wody z sokiem wiśniowym.

Cytryna jest niesłychanie ważną, jako środek leczniczy przeciwko podagrze i reumatyzmowi. Przy skorbutcie i malarii poznajemy siłę cytryny, która ochroni człowieka przed pogłębieniem się tych obu niebezpiecznych chorób. Przy zarazkach i epidemiach cytryna dezynfekuje wodę.

## A muzyczka gra...



Duet w towarzystwie wesolej harmonistki.

## SZKLANE PODESZWY doskonale izolują stopy.

Próby czynione, aby szkło użyć jako podeszwy do obuwi, dały dobre rezultaty. W czynionych doświadczeniach kładziono wagę na ten fakt, aby przez użycie szkła uczynić obuwie cieplejsze i nieprzemakalne. Użyto do tego tzw. wężki szklanej zamienionej przy pomocy pewnych gatunków kleju w rodzaj masy, którą podkleja się podeszwy. Ustalono, że masa ta jest dosko-

nałym środkiem izolacyjnym, który powoduje, że porą letnią daje wnętrzu obuwi chłód, a porą zimową utrzymuje ciepło w większej mierze, jak to ma miejsce przy zwykłym obuwiu. Szczególne znaczenie tego rodzaju obuwi mieć będzie dla ludzi, którzy przebywają dużo poza domem, zwłaszcza podczas deszczu i pory zimowej.

## Belgowie postawili pomnik pierwszemu Francuzowi który poległ w ich obronie

W Brukseli odsłonięto ostatnio pomnik, poświęcony pamięci rotmistrza, H. Sebalda, pierwszemu żołnierzowi francuskiemu, który poległ w chwili rozpoczęcia wielkiej wojny na ziemi belgijskiej. Został on zabity w dniu 7 sierpnia 1914 roku o godzinie 7 min. 30. W dniu tym 200 dragonów francuskich obsadziło belgijską wioskę Gouffalise, w której spotkali patrol niemiecki, spoczywający w tamtejszej gospodzie. Niemcy rozpoczęli natychmiast ogień, dragoni francuscy nie odpowiadali. Rot-

mistrz Sebold podszedł w kierunku gospody, wzywając Niemców do poddania. Rozległa się salwa, po której rotmistrz padł przeszyty kulami Niemców. Dragoni rozpoczęli atak na gospodę, którą podpalili, w następstwie czego Niemcy poddali się walcząc zawzięcie jeszcze przez długi czas. Ponadto kilkunastu Francuzów i Niemców również było rannych spośród walczących. Pierwszą ofiarą był rotmistrz Sebold, którego pamięć obecnie uczczono pomnikiem.

## Szkodliwi mieszkańcy szpar WOJNA Z ROBOCTWEM.

Mimo zachowania największej czystości w gospodarstwie domowym, nie można się przecież uchronić od najrozmaitszych szkodników, trapiących biedne panie domu i dobierających się do ich zapasów.

Stonogi, gnieźdzące się w domu, ogrodzie i piwnicach, jak również w oranżeriach, pod kamieniami i deskami, chwytają się najlepiej za pomocą wydrążonych marchwi czy ziemniaków, lub w butelkę, przepłukaną poprzednio wysokim winem. Schwytane robactwo pali się w piecu.

Świerszcze domowe... przynoszą szkodę, twierdzą niektórzy. Czy to jest szkodliwym dla domu, jeżeli te dwa centymetry długie szkodniki, o czarnej obwódce przy głowie i takimże przodzie, znajdują się w ciepłych miejscach i zjadają wszystko, co potrafią dla siebie uzyskać? Należy je bezsprzecznie tępić, co uskutecznią się za pomocą nalewania we wszystkie otwory gotującej wody. Świerszcze opuszczają po tym swe siedliska, i można je łatwo pozabijać.

Karakony są to szkodniki, wychodzące na żer tylko podczas nocy, a gnieźdzące się w ciepłych miejscach za piecami, szafami i t.p. Rozmnażają się one z nieopisaną wprost szybkością, i należy walczyć z nimi rozpoczynając w czasie, zanim rozmnożą się do tego stopnia, że nie można im po prostu dać rady. Proszek przeciwko owadom oraz boraks pomagają do ich wytepienia. Wskazanie siarką działa tu również dobrze.

Mucha plujka żyje od wiosny do jesieni. Samiczka składa około 20000 jajek, i to przeważnie w ser, czy mięso. Poczwarki rozwijają się w przeciągu kilku godzin i pochłaniają nieliczone ilości pokarmu.

Siatki u okien, i owinięte w lniane ręczniki nasyczone octem środki żywnościowe, stanowią doskonałą obronę przeciwko tym nieznoszonym szkodnikom.

Mól ziarniak znajduje się nader często w mące. Świeżące ołowiano — szare zwierzątko, z ciemnymi plamkami rozmnażają się szybko. Ich poczwarki żywią się mąką, kaszami i t.p. i przeciągają towar przedziwnie. Przesypywanie mąki jak i kaszy przeszkadza im w rozwoju. Mąkę, zanieczyszczoną przez mole, należy zagrzeć do 70 stopni i następnie przesiać. Taka mąka jednakże nadaje się jedynie do karmienia zwierząt.

Przestrzeganie tych małych rad prowadzi do spokojnego, beztrudnego życia, w swoich czterech rodzinnych ścianach.

## PODSŁUCHANE ZEMSTA.

Sędzia: — Oskarżony przyznaje się, że zadał kelnerowi ciężkie uszkodzenie ciała, uderzając go twardym przedmiotem, w chwili kiedy mu podawał pieczeń?

Oskarżony: — Tak.

Sędzia: — A czym oskarżony go uderzył?

Oskarżony: — Tą właśnie pieczęcią.

## DUMNY KOŃ.

Ten koń, którego mi pan sprzedał w zeszłym tygodniu, trzyma wciąż głowę opuszczoną.

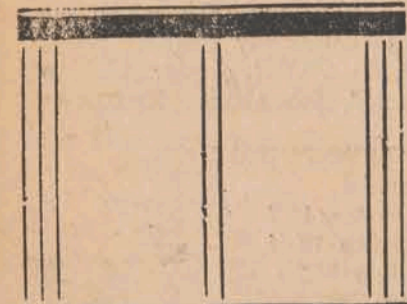
To z powodu jego dumy. Jak mi pan zapłaci za niego resztę pieniędzy, zobaczy pan jak będzie trzymał głowę wysoko!

## Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk Myj e ręce przed każdym użyciem

## Imię W. Przewłocki



## Człowiek dzisiejszy



Powieść nadmorska. 69

— Mówił pan, że jeszcze dziś odpływa? — Tak, jeszcze dziś. Weześniak spojrział na zegarek. — Mamy jeszcze godzinę czasu, gdyż Skiba wypłyne w morze o godzinie dziesiątej. Zerwała się drżąca cała i składając dłonie, jak do modlitwy prosiła ze łzami w oczach: — Spieszmy się, kapitanie!.. Drzę cała na myśl, że moglibyśmy się spóźnić. — Niech się pani uspokoi, panno Zofio. Bez pożegnania się ze mną Skiba nie odpłyne. — To doskonale, ale spieszmy się! — nalegała. Mruknął coś niewyraźnie i podszedł do telefonu, aby zamówić samochód. — Proszę przyjechać natychmiast! — rozkazał — gdyż śpieszę się bardzo.

A zwracając się do Zośki dodał uspokajająco: — Samochód będzie za trzy minuty na miejscu. — Dziękuję panu.

W przystani jachtów panował ruch ożywiony, gdyż pogoda była wspaniała i wiele jachtów i żaglówek wypłynęło na wody zatoki, a większe wybierały się na Bałtyk, aby wyzyskać piękną morską na dłuższe spacerki. Kilkanaście uzagłonych białych ptaków wypłynęło na zatokę wcześniej rano i błyszczały teraz w jasnym słońcu, jak srebrne zjawy.

Skiba wstał prawie o wschodzie słońca. Spał zaledwie godzinę, gdyż zszedł z pokładu do kajuty bardzo późno. Pomimo to czuł się znakomicie i już po raz może dziesiąty obejrzał szczegółowo cały takelunek znajdując wszystko w należytych porządku. Spojrzął na zegarek. Godzina była dziewiąta minut dziesiątą. Zdziwił się, że Weześniaka je-

szcze nie ma, a obiecał przecie, że przed odpłynięciem zjawi się w przystani, lecz gdy sobie przypomniał wczorajszą libację, uśmiechnął się i pomyślał, że po tak ciężkim pijaństwie i obżarstwie musiał zasnąć, więc się spóźnił, ale na pewno zjawi się w samą porę.

Na molo zajechał jakiś samochód z którego wysiadł Weześniak, co Skiba widział dokładnie z pokładu jachtu, a za nim jakaś kobieta, której kapitan pomagał przy wysiadaniu.

Serce mu zabiło w piersiach, jak ptak spłoszony.

— Boże! czyżby to była Zośka?... — pomyślał błyskawicznie.

Przybliżyli się do jachtu i Skiba rozpoznał w kobiecie Leszczyńską. Stał oparty o przedni maszt z głową pochyloną na piersi i czekał.

Dzień dobry stary chłopaku! — zawołał Weześniak, udając weselość. — Gościa ci przyprowadzam. Skiba oprzytomniał i zerwał czapkę z głowy.

Weszli na pokład.

— Panna Leszczyńska ma do ciebie sprawę osobistą — rzekł Weześniak z miejsca. Przyjechała dziś rano wprost z Cierpek, a ponieważ nie mogła cię znaleźć, trafiła na szczęście do mnie...

— Witam panią... — wyjąknął Skiba.

Wyciągnęła do niego rękę, zimną, jak kawałek lodu.

— Czym mogę służyć? — zapytał głupio i bezmyślnie. Leszczyńska milczała, stropiona takim przyjęciem.

— Ja tu pozostanę na pokładzie — mruknął Weześniak do Skiby — a ty poproś panią do kajuty, to się rozmówicie należycie... Przecie tu nie możecie mówić — dodał tonem surowym, bo go ta cała sprawa trochę irytowała. Odszedł ku pokładowej ławeczce i usiadł na niej, ciężko sapiąc.

— Proszę... — rzekł Skiba cicho i otworzył niskie drzwi do kajuty. — Tylko ostrożnie proszę, bo są trzy schody...

Zeszli do wnętrza.

Proszę siadać — bąknął bezmyślnie, rozdygotany całą nadmiarem wzruszeń. A gdy spojrzął na ukochaną kobietę, na jej bledziuką twarzyczkę, na zapłakane oczy palające gorączką i na spieczone wargi, żal wielki go zdjął. Tępo w skroniach biły mu jak młoty w olbrzymiej kuźni.

Zośka stała oparta o stolicek, aby nie upaść i drżącymi palcami szarpała nerwowo chusteczkę, jak wiejska dziewczyna, gdy jest rozżalona, zakłopotana i chce coś powiedzieć, lecz się lęka.

— Przyjechałam do ciebie, Stachu, aby cię przeprosić za wyrządzoną ci zniwagę... — mówiła z wielką trudnością, łapiąc ustami powietrze, jak ryba wyrzucona na brzeg. — Postąpiłam niegodnie opuszczając cię w chwili, gdy całą duszą przy tobie stać powinna... Nie sądzę, że to tylko wina mojej matki... i ja także jestem winna i niegodna twojej miłości...

Spojrziała na Skibę i mówiła dalej, głosem spokojnym już, jakby drewnianym.

— Nie przyszedłam żebrać miłości, bo wiem, że nie w ci już do twojego serca. Chcę tylko twojego przebaczenia i chcę odejść na zawsze. Skończyło się dla mnie wszystko, po wielki wieczność...

Ostatnie słowa wypowiedziała cichym, rozdzierającym szeptem, który uderzył w Skibę, jak pocisk. Z oczu płynęły jej łzy padające na białe dłonie skrzyżowane na piersiach, jakby nimi uspokajała rozszalałe serce.



# Lódzka placówka Braci Albertynów dzieli się sercem i siwą z najbiedniejszymi. Przygotowania do jubileuszu założenia.

W roku bieżącym upływa lat 50, kiedy Wielki Sługa Boży i troskliwy opiekun biednych rozpoczął ciężką i żmudną akcję zwalczania wyjątkowej nędzy wśród ludzi. Mężem tym i sługą Bożym był w Polsce, jak wiadomo świetlanej postaci brat Albert, założyciel Zgromadzenia Braci Albertynów.

Brat Albert, żegnając się z doczesnością, pozostawił po sobie spadkobierców, braci zakonnych zwanych Albertynami, którym powierzył opiekę nad swym wielkim dziełem i troskę o jego dalszy rozwój.

Ukazują się w zgrzebnych i szorstkich habitach i drewnianych sandałach, skromni, cisi, ofiarni i z ofiarą śpieszący tam, gdzie jej najwięcej potrzebują, gdzie oczekują nędzarze na pomoc dobrych ludzi.

Bracia Albertyni przybyli niedawno również do Łodzi, do miasta, w którym jest tak wiele nędzy materialnej i nędzy duchowej. Zwawo zajęli się pracą. Chociaż z trudem, ale przy Bożej pomocy, dobra sprawa posuwa się naprzód. Teplą Bracia Albertyni pijaństwo i walczą z zepsuciem moralnym. Urządzili swą kuchnię przy ulicy Cmentarnej 10, w której nędza łódzka znajduje ciepłą strawę.

W szarych kątach dawnego przytulku miejskiego zapanowała dzisiaj inna zupełnie atmosfera. Miast przekleństwo, słyszy się cichą skargę na smutny los, chociaż i ta szybko ustępuje pod wpływem kojących słów Braci Albertynów. Zakonnik w szarym habicie, wychowany w szkole wielkiego jałmużnika, potrafi schodzić w nizinę, kolę znękanym i pocieszać. Bracia Albertyni zaszczepiają zasady Brata Alberta, założyciela Zgromadzenia, który powiedział: „Im więcej jest ktoś opuszczony, tym większą miłością trzeba mu służyć”. Bracia Albertyni po półwiecznej pracy swego założyciela wierni pozostałym zasadom. Na niwie swej działalności zbierają już plony i w Łodzi. Jubileusz albertynski winien zmobilizować szereg społeczeństwa w kierunku nateżenia akcji jałmużniczej Braci Albertynów.

Celem uczczenia jubileuszu albertynskiego powołany został do życia specjalny komitet w Krakowie, który pragnie przypomnieć Polsce świetlaną postać Brata Alberta i jego wielkie dzieło. Komitetowi przewodniczy J. E. ks. Metropolita Sapienka. Wielkimi uroczystościami uczcić pragnie Kraków swego „Biedaka”, jak zwał no Brata Alberta za jego życia.

W dniu 25 sierpnia, a więc w rocznicę założenia Zgromadzenia Braci Albertynów cały katolicki Kraków weźmie udział w wielkim pochodzie, który wyruszy wieczorem z Bazyliki O. O. Franciszkanów z duchowieństwem na czele na cmentarz do grobu sługi Bożego, Brata Alberta, gdzie, po odprawieniu modłów odbędzie się zbieranie podpisów, w celu przesłania zbiorowej petycji wiernych do Stolicy Apostolskiej o przyspieszenie beatyfikacji Brata Alberta. Właściwe uroczystości odbędą się dnia 9 października poprzedzone „Tygodniem Miłosierdzia”.

Wprawdzie Bracia Albertyni mało jeszcze są znani na terenie Łodzi, lecz mieliśmy już możność poznać dobrze gorące i potra-

fiące współczuć z biedą ich serca. Wielką i niekłamną życzliwość okazują nam oni. Sądymy, że i Łódź katolicka połączy się z nami w gorących modlitwach w dniu czczenia pamięci Brata Alberta.  
Brat Honorat - Albertyn.

# NOWOCZESNA PRZERÓBKA PADLINY w gdynskim zakładzie utylizacyjnym.

Z Gdyni donoszą: W Gdyni znajduje się przy Rzeźni Miejskiej Zakład Utylizacyjny, który będzie przerabiać krew na albuminę i fibrynę, a padlinę i wszelkie konfiskaty niezdatne do spożycia na mączkę mięsno-kostną do karmienia zwierząt i ptactwa, szczecinę, oraz rogi i kopyta na klej.

Przerób odpadków prowadzony jest w najbardziej nowoczesny sposób, wprowadzony do Polski po raz pierwszy. Materiał surowy przy systemie zastosowanym w Gdyni dostarczany jest do sali sekcji Zakładu. Tutaj po odpowiednich zabiegach przygotowuje się do przeróbki, która odbywa się w zamkniętym hermetycznie cylindrycznym kotle leżącym. W kotle tym materiał przegrzany zostaje pod ciśnieniem do temperatury 130 stopni C., dzięki czemu następuje całkowita sterylizacja, oraz rozdrobnienie przy współudziale mieszcza na

jednolitą drobno-ziarnistą masę. Po tej głównej czynności masa ta idzie do prasy hydraulicznej, w której pod ciśnieniem 300 atm. wyprasowuje się tłuszcz po usunięciu którego pozostają makućny, dające po zmieleniu mączkę mięsna.

Wartość mączki mięsnej i mięsno-kostnej, które uzyskiwane są z odpadków i trupów jest dla gospodarstwa ogromna. Analizy wykazują, iż zawiera ona około 50 procent białka strawnego do 8 proc. tłuszczu, oraz cenne związki fosforowe.

Do tej pory usuwanie odpadków pochodzących z Rzeźni w większości wypadków uskuteczniało było w ten sposób, że zakopywano je lub spalano. Rządziej wykorzystywane były po wygotowaniu jako pasza dla zwierząt domowych i drobiu. Ilość ich

**Telefony**  
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.  
Pogotowie Miejskie 102-90.  
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9  
Straż Pożarna tel. 8.  
Ubezpieczalnia 197-65.  
Tow. Przeciwwęzbracze 277-62.

Dr. med.  
**M. FELDMAN**  
Akuszer - Ginekolog  
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)  
tel. 155-77. W lecznicy, Zgierska 24, od 3-6.

Dr. Med.  
**Gustaw KOHN**  
Specjalista akuszer ginekolog diatermia powrócił  
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03  
przyjmuje od 9-10 i od 4-5 w.

**Przychodnia Wenerologiczna**  
Chor. weneryczna, skórna i seksualna. Specjalny gabinet kosmetyczny.  
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują lekarz, kobieta  
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.  
Porada 3 zł.

**Lecznica „OMEGA”**  
GŁÓWNA 9, tel. 142-42.  
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach  
gabinet Dentystyczny  
Analizy lekarskie, szaszki Roentgen.  
Lampa kwarcowa, diatermia i t. d.  
PORADA 3 zł.

Dr. Med.  
**M. TAUBENHAUS**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
przyjmuje od 8-9 z i 4-5 w.  
Zgierska 11. Telefon 246-09.

**Dr med NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczołpłciowe:  
**powrócił**  
Nawrot 32, front i piętro. — Tel. 218-18  
przyjmuje od 8-9 r. i od 4-5 w. w niedziele i święta od 9-12 w pol.

Dr. Med.  
**PAULINA LEWI**  
Specj. chorób kobiecych i akuszeria  
Śródmiejska 28 tel. 240-10  
przyjmuje od 12-1 i od 4-5 wiecz.

**Dr med. W. KOKORZECKI**  
spec. chorób wewnętrznych i nerwowych  
**POWRÓCIŁ**  
ul. Magistracka 8, tel. 211-20  
przyjmuje od 8-10-ej rano i od 2-5-ej p. p. oprócz niedziel i świąt.

**PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**  
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
**Piotrkowska 101**  
Od 8 r. do 4 i od 8-9 wiecz., w niedziele i święta od godz. 9 do 11 rano.  
Panie przyjmują kobiety lekarz PORADA 3 zł.

**Dr med Henryk Ziomek**  
Choroby weneryczne, moczołpłciowe i skórne  
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33  
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz. w niedzielę i święta od 9 — 12 w pol.

Dr. Med.  
**NIEWIAZŃSKI**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.  
ANDRZEJA 5, telefon 159-40.  
przyjmuje od 8,11 rano i od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 p.p.

**Dr med. TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołpłciowych  
**ZAWADZKA 6** telefon 2-4-12  
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 8-1 w południa.

**Dr med EDWARD REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.  
Leczenie promieniami Rentgena.  
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8,11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9,12 w pol  
Ceny znacznie niższe.

Dr. Med.  
**Maria Frankiewiczowa**  
Choroby kobiece i położnictwo  
**Sosnowa 32,** róg Napiórkowskiej  
Przyjmuje od 3 — 7. Telef. 269-64

**Poradnia Wenerologiczna**  
Piotrkowska 45, tel. 147-44  
Leczenie wenerycznych, skórnych i seksualnych  
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta lekarz.  
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
**Porada 3 zł.**

Dr. Med.  
**M. RUNDSTAJN**  
akuszeria i choroby kobiece  
POMORSKA 7. Tel. 127-04  
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

**Dr J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
ul. Andrzejka 4. Telef. 228-92  
przyjmuje od 3 — 5 i od 6 — 7,30 wiecz.

**LECZNICA** ze stałymi lekami  
dla chorych na uszy, nos, gardło i drogi oddychania (szkła)  
Piotrkowska 67, tel. 127-81  
8-2 p. p. 5-30 w. przyja. Dr. Rakowski. Przy leczeniu czynny jest Gabinet Rentgena do wszelkich prześwietleń zdjęć. Wzywania na zabiegi.

# PRZEJAZDY INDYWIDUALNE do LIPSKA na TARGI Wagons-Lits//Cook, Lódź Kaliska

Informacje i zapisy przyjmuje: **Wagons-Lits//Cook, Lódź, Piotrkowska 68 Tel. 170-70.**  
Od Łodzi przejazd w obie strony, wiza, legitymacja targowa i paszport **zł 115.—**

# LETNI ROZKŁAD JAZDY

Lódź Fabryczna		Lódź Kaliska	
PRZYJAZD:	ODJAZD:	PRZYJAZD	ODJAZD
0,28 z Przeworska bezp.	0,15 do Kuluszek (Krakowa, Katowic)	0.31 z Warszawy przyp.	0.01 do Główna
0,48 z Warszawy torpeda.	1,17 do Przeworska bezp. przez Skarżysko.	7.12 z Główna	6.10 do Warszawy przyp.
2,01 z Kuluszek (Lwowa, Warszawy)	3,15 do Kuluszek.	8.44 z Warszawy	8.15 do Łowicza (Warszawy)
3,54 z Kuluszek (Warszawy)	5,25 do Kuluszek (Warszawy, Skarżyska, Lwowa)	11.41 z Warszawy	9.15 do Główna (w dni świąt. do 15.9)
5,00 z Kuluszek (Wisły, Katowic)	6,05 do Kuluszek.	15.23 z Warszawy	10.25 do Główna (w dni świąt. do 15.9)
5,34 z Kuluszek.	6,50 do Kuluszek.	17.54 z Główna (do 15.9 w dni robocze, później codziennie)	12.14 do Warszawy
6,19 z Kuluszek (w dni robocze)	7,09 do Andrzejowa (w dni robocze)	19.42 z Warszawy	14.10 do Główna
6,52 z Kuluszek (Katowic, Krakowa)	7,25 do Warszawy torpeda.	20.46 z Główna (w dni świąteczne do 15.9)	16.19 do Warszawy
7,19 z Kuluszek (w dni robocze)	7,35 do Warszawy torpeda.	21.22 z Główna (do 15.9)	17.56 do Główna (w dni robocze do 15.9)
7,38 z Kuluszek (Lwowa)	8,08 do Kuluszek (Tomaszowa, Warszawy, Krakowa.)	22.15 z Główna (w piątki, dni przedświąteczne robocze)	19.08 do Główna (w piątki i dni przedświąteczne robocze)
7,55 z Kuluszek (w dni robocze)	8,25 do Andrzejowa i Wisły (w święta do 15. IX.)	6.02 z Poznania (Berlina) przyp.	20.21 do Warszawy
8,12 z Andrzejowa (w dni robocze)	8,40 do Kuluszek (w dni świąteczne do 15. IX. pozatem od 26. VIII. do 5. IX. codziennie)	7.22 z Zduńskiej Woli	
8,30 z Kuluszek.	9,08 do Warszawy bezpośredni.	8.00 z Ostrowa (Kępna)	
9,13 z Skarżyska (Lwowa)	9,25 do Kuluszek (Krakowa torp.)	9.09 z Zduńskiej Woli	
9,42 z Warszawy bezpośredni.	9,50 do Andrzejowa (w święta do 15. IX)	10.20 z Łasku (w dni robocze)	
10,39 z Skarżyska (Lwowa)	10,15 do Kuluszek (w święta)	11.55 z Poznania	
11,43 z Kuluszek (w dni robocze)	10,35 do Rozwadowa bezp. (Warszawy, Lwowa, Katowic, Krakowa, Wisły.)	14.04 z Sieradza	
12,08 z Warszawy torpeda.	11,05 do Słotwin (w niedziele do 15. IX)	16.11 z Ostrowa (Poznania)	
12,39 z Kuluszek (z Katowic, Krakowa, Warszawy)	12,50 do Kuluszek (Katowic, Wisły)	18.28 z Zduńskiej Woli	
12,57 z Skarżyska.	14,00 do Kuluszek (w dni robocze)	19.54 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	
14,05 z Kuluszek.	14,45 do Skarżyska (Warszawy, Lwowa)	20.13 z Leszna (Poznania)	
14,59 z Kuluszek (Tomaszowa.)	15,25 do Kuluszek (w dni robocze)	20.38 z Zduńskiej Woli	
16,13 z Warszawy torpeda.	16,05 do Rozwadowa (Lwowa)	21.30 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	
16,48 z Skarżyska (Lwowa, Katowic, Wisły.)	16,45 do Warszawy torpeda.	22.20 z Łasku (w dni świąteczne do 15.9)	
	17,30 do Kuluszek (Warszawy, Tomaszowa, Krakowa.)	23.20 z Sieradza	
	17,40 do Kuluszek (Warszawy, Tomaszowa, Krakowa.)		
	18,15 do Kuluszek		
	18,45 do Kuluszek (w dni robocze)		
	19,20 do Warszawy torpeda.		
	19,26 do Kuluszek (Katowic torp.)		
	20,50 do Skarżyska (Lwowa, Warszawy.)		
	21,40 do Warszawy bezpośredni.		
	21,55 do Kuluszek (w dni robocze.)		
	22,38 do Kuluszek (Tomaszowa, Lwowa, Katowic, Wisły.)		
	23,10 do Kuluszek (Krakowa, Katowic, Wisły)		

**POLSKIE BIURO PODROŻY**

Lódź, Piotrkowska 16 65  
tel. 101-01 i 266-50

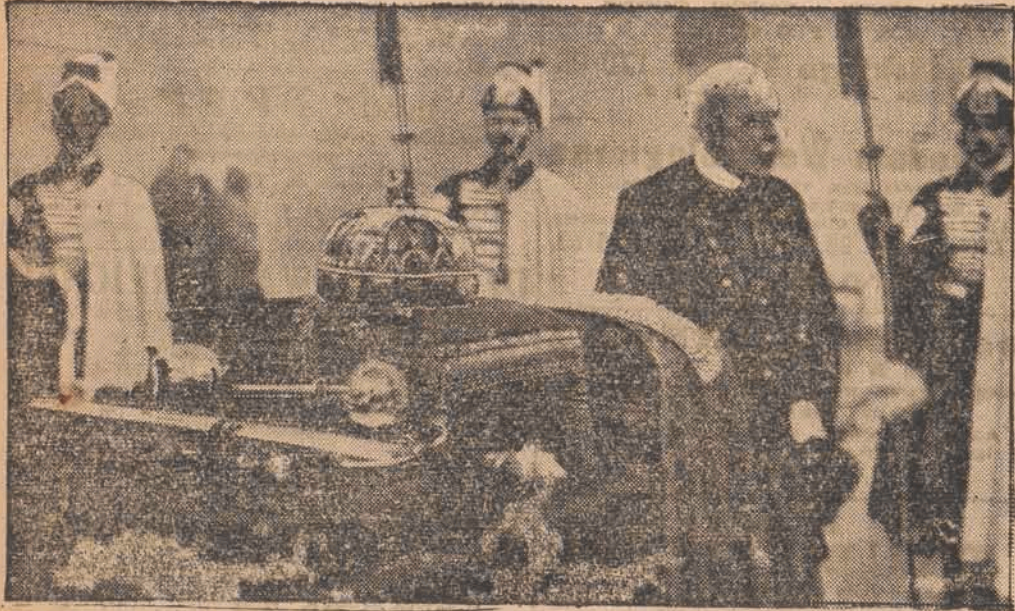
Wycieczki do:  
**Berlina Lipska i Królewca**

Tanie pobyty kuracyjne:  
**w Muszynie Merszynie i Inowrocławiu**



# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## INSYGNIA KRÓLEWSKIE ŚW. STEFANA.



Dnia 20 sierpnia Węgry odbędą 900-lecie zgonu swego pierwszego króla św. Stefana. Z tej okazji wystawiono na widok publiczny w sali marmurowej zamku królewskiego w Budzie oryginalną koronę, berło i płaszcz króla. Obok klejnotów koronnych stoi hrabia Tibor Teleky, kanclerz skarbu koronnego Węgier.

## Cudowny obraz Matki Boskiej Trockiej



W związku z uroczystościami konsekracji dzwonów kościelnych w Trokach przez J. E. ks. metropolitę Jajbrzykowskiego, reproduujemy cudami słynący od niepamiętnych czasów obraz Matki Boskiej Trockiej, znajdujący się w wielkim ołtarzu kościoła parafialnego w Trokach. Koronacja obrazu odbyła się w 1718 roku.

## Miejsce spoczynku ostatniego króla.



Rzut oka na zabytkowy kościół w Wołczyńcu, w którego krypcie spoczęły prochy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, sprowadzone z Leningradu.

## BOMBARDOWANIE PORTU W WALENCJI.



Eksplodowała lotniczej bomby powstańczej na statku rządowym, stojącym przed portem Walencji. (Zdjęcia dokonano z pokładu angielskiego kontrtorpedowca).

## Z MANEWRÓW FRANCUSKICH.



Moment przeprawy czołgów przez potok górski na manewrach w Alpach francuskich

## Liczne potomstwo rasowego psa. Murzyński dziadek



Rasowa terierka wraz z rekordową ilością swych szczeniąt w ilości 13. Troskliwa opiekunka psiej gromadki przez sztuczne dokarmianie wychowała wszystkie psięta, nadające się doskonale dla celów służbowych



popisuje się przed swymi wnukami sztuką pisaną.

## Największe manewry belgijskie po wojnie.



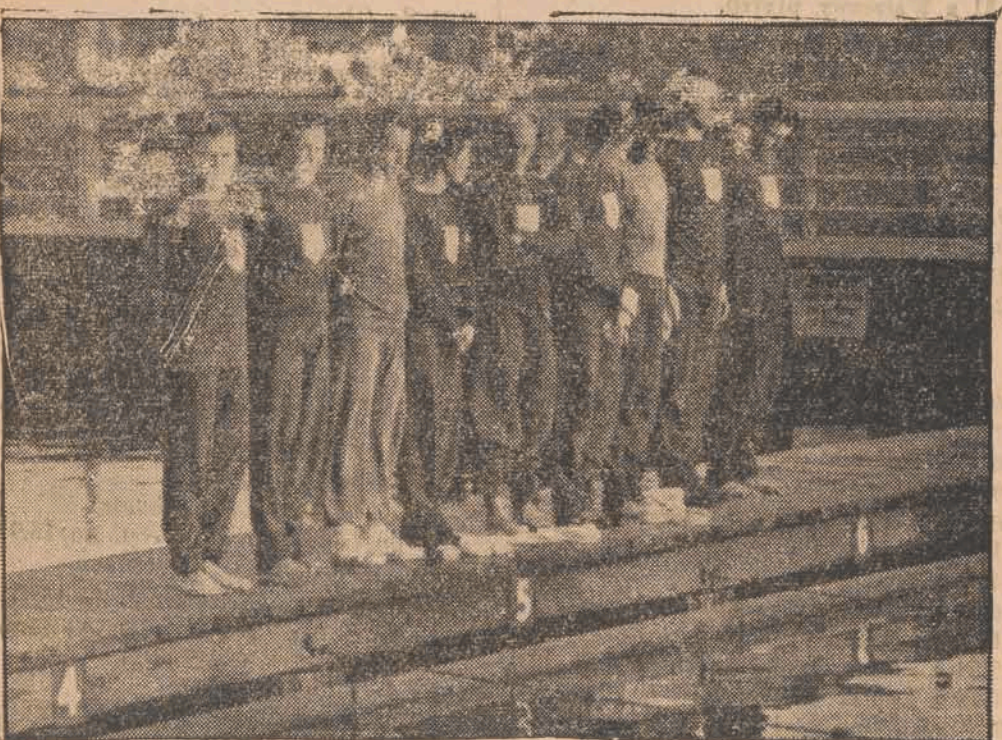
W Ardenach rozpoczęły się belgijskie manewry, największe od zakończenia wojny światowej. Na zdjęciu: Wojsko na ulicach Herve, głównej kwatery grupy północnej.

## 4500 km. w jednym etapie



Królewski Klub Motorowy w Liège urządza wielki „szampionat wytrzymałości i regularności turystycznej” na trasie 4500 km, która stanowi jeden etap z 48 punktami kontrolnymi. Przeciętna szybkość wynosi 50 kilometrów na godzinę. Na mapie trasa.

## Amerykańscy pływacy w Europie.



Drużyna amerykańskich pływaków, która w sobotę wieczorem w berlińskim stadionie olimpijskim zmierzy się z pływakami Europy. Od lewej strony ku prawej stoją: Root, Patnik, Wolf, Hirose, Werson, Fick, Flanagan, Neunzig i Jaretz.

## Artyści filmowi na wywczasach.



Marlena Dietrich i Maurice Chevalier podczas tegorocznych wywczasów w Cannes.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?



## Leon Slezak skończył 65 lat.

Słynny ongiś tenor obecnie popularny artysta wesołych filmów Leon Slezak skończył 65 rok życia.